



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa., U. S. A.  
Prenumerata roczna wynosi \$1.00 (5 złotych) Rocznie.

### AMBASADORZY BOGA

(Przedruk z num. 17 Ter. Pr.) (P. T. 20, 90)

**A**MBASADOREM jest taka osoba, która otrzymała autorytet do przedstawiania jej rządu w obcym kraju. Nie każdy człowiek w obcym kraju jest ambasadorem. Może znajdować się wielu ludzi z Brytanii w Ameryce, lecz nie wszyscy z nich będą ambasadarami. Nikt nie może być ambasadorem bez specjalnej autoryzacji jego rządu. Bóg posiada rząd - Cesarstwo wszechświata. Jedna z Boskich prowincji, nasza ziemia, nie jest we właściwym pokrewieństwie z Nim. Obywatele naszej ziemi znajdują się jeszcze w oburzonym stanie przez sześć tysięcy lat. Bóg oświadczył, że ma sympatię dla oburzycieli ziemi. Apostoł mówi nam, że bóg świata tego (szatan) zaślepił oczy niewierzących (2 Kor. 4: 4) Wiedząc, że oburzenie przyszło z powodu zwiedzenia, ciemności, ignorancji, zabobonów, Bóg przygotowuje drogę, przez którą ludzkość będzie mogła przyjść z powrotem do harmonii z Nim, do Jego łaski - i otrzymać żywot wieczny na miejscu śmierci - wszyscy, którzy będą chcieli. Jako dowód Jego dobrego zamiaru, Bóg posłał Syna Swego miłego na świat, który narodził się z niewiasty. On przyszedł na to, aby dokonać pewnego dzieła, przez które świat w swoim czasie będzie mógł być pojednany z Bogiem. Nieposłuszny Adam został potępiony na śmierć; posłuszny Jezus dał Samego Siebie jako cenę okupu za grzesznika. Cała ludzkość utraciła zupełnie prawo do życia i życiowe prawa przez pierwszego Adama. Ma jednak otrzymać życie przez wtórego Adama, uwielbionego Pana Jezusa. On uwolni rodzaj ludzki od wyroku i mocy śmierci. Jezus wysłał Swoich uczniów, ażeby głosili, że On przyszedł, aby przygotować Królestwo, przez które ludzie będą mogli być przywróceniu do łaski Bożej. Po Jego zmartwychwstaniu, przed Jego wniebowstąpieniem do Ojca, zawiadomił Swoich uczniów o Boskim zamiarze, że nie tylko On Sam, lecz Jego naśladowcy mieli takąż jak On umrzeć śmiercią, że kładliby, jak On, życie ich ofiarą, którzy postępowaliby za Nim, czy przez chwałę, czy niesławę, którzyby cierpieli tak, jak On cierpiał. Powiedział im, że do wyboru tych Jego naśladowców został przeznaczony okres czasu, a potem miał On znów powrócić, aby wywyższyć Jego świętych, aby zniszczyć grzech, obalić księcia ciemności i ustanowić Swoje Królestwo Sprawie-

dliwości na ziemi. Potem miał wystawić sztandar dla ludzi. Potem rozrzucić ciemność i zabobony, otworzyć groby i więźniów uwolnić i dać wszystkim ludziom sposobność do pojednania się z Ojcem. Obj. 1: 18 (Diaglott); Iz. 42: 6, 7; 49: 9.

Pan pozostawił Swoich uczniów, jako Jego przedstawicieli do ludzi. Rzekł im: "Niech światłość wasza świeci przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech". (Mat. 5: 16). Tacy byliby ambasadarami Bożymi, ponieważ przedstawialiby Boga, wielkiego Króla i ich Zbawiciela, wielkiego Mesjasza. Tacy właśnie byliby przedstawicielami

tego wielkiego Królestwa, które ma być ustanowione. Bóg ukwalifikował tę klasę dla takiego stanowiska przez spłodzenie z Ducha Świętego, aby mogli być prowadzeni w ich wyrozumieniu. Jezus ich upewnił, że Duch Święty miał im być dany i przysłał rzeczy im objawiać. On także im powiedział, że jako Jego Ambasadorzy, nie mieli być dobrze zrozumiani, jednak przez cierpliwość i wierność mieli wszystko znosić. Przez to mieli okazać ich lojalność. Później dał im poselstwo: "Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota." (Obj. 2: 10). Wszyscy, którzy otrzymali Ducha Świętego, są ambasadarami Boga podczas tego wieku. Jezus jest Głową, głównym przedstawicielem Ojca. z wszelką władzą i autorytetem; On jest największym sługą. Po Jego wniebowstąpieniu Jezus dał tę władzę dwunastu Apostołom i powiedział im: "Którymkolwiek grzechy odpuscicie, są im odpuszczone, a którymkolwiek zatrzymacie, są zatrzymane". (Jana 20: 23). W ten sposób uczynił z dwunastu Apostołów Jego mówcze narzędzia, w tego słowa znaczeniu, że dał im specjalne władze i obietnice, że mieli być specjalnie prowadzeni w ich mowach.

Lecz reszta z nas nie są posłannikami plenipotentu. Jednak jesteśmy upoważnieni do napominania ludzi, aby jednali się z Ojcem - z Bogiem. Mamy im do powiedzenia, że chcąc przyjść do harmonii z Ojcem, muszą to uczynić przez Wielkiego Orędownika. A że potrzebują Orędownika, to dlatego, mówimy im, że są grzesznikami i pod wyrokiem śmierci; że Bóg nie uznaje tych pod wyrokiem śmierci i że tylko ci, którzy przychodzą do Chrystusa są w obecnym czasie od tego wyroku uwolnie-

#### UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. — 2 PIOTRA 1:12. DWUMIESIĘCZNIK

Tom XVIII Maj, 1939 No. 3

A. D. 1939 — A. M. 6067

Ambasadorzy Boga .....	34
Niewola i wyzwolenie Izraela .....	35
Imię Boże — Jego przymioty .....	36
Przymioty charakteru i Istoty Bożej .....	37
Biorący łupy od Egipcjan .....	39
Boska różniaca się przyjemność w Jego własnych .....	40
Berezańskie pytania do powyższ. przed.....	40
Interesujące Pytania .....	42
Zawiadomienie .....	48

"OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ  
NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIEL-  
KIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO  
PANA JEZUSA CHRYSZTUSA".—Tytus 2:13

ni. A gdy Królestwo będzie ustanowione, wtenczas wszyscy będą uwolnieni. Lecz kto teraz przychodzi do Boga, musi przychodzić wyznaczoną drogą - musi mieć orędownika, aby go przedstawił Ojcu i pokrył jego niedoskonałości, nie tylko na początku, ale aż do końca ziemskiego postępowania. W ten sposób przyszliśmy do Boga i jesteśmy teraz Jego ambasadorami. Czytamy o Chrystusie, Głowie i Ciele: "Duch panującego Pana jest nade mną, przetoż mię pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym. Posłał mię, abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, abym ogłosił miłościwy Rok Pański". (Iz. 61: 1, 2). Nikt nie ma autorytetu do tego ambasadorstwa Bożego, jeżeli zupełnie się nie poświęcił przez Chrystusa i jeżeli nie został spłodzony z Ducha Świętego i pomazany od Ojca. To proroctwo odnośnie tej pracy Chrystusa, Głowy i Ciała, zawierało w

sobie więcej, niż to, co Jezus mówił w bożnicy. (Łuk. 4: 16 21). Gdy skończył Swoje słowa, dodał: "Dziś się wypełniło to Pismo w uszach waszych". Potem był czas do głoszenia miłościwego Roku Pańskiego. Kiedy wąska droga i Wysokie Powołanie zostało otworzone, czas, w którym współzawodnictwo z Chrystusem było przyjęte. Jezus zatrzymał się w Swoim podaniu względem "Dnia Pomsty Boga naszego". Tedy nie był jeszcze czas do głoszenia tego zarysu proroctwa. To Pismo nie wypełniło się jeszcze w tym czasie i dlatego Jezus wypuścił je. Lecz teraz w obecnym czasie, w którym żyjemy, ma być ogłoszone, ponieważ Dzień Pomsty nadszedł. Dziś ma to być właśnie częścią naszego poselstwa, lecz powinniśmy jednak dać specjalne dowody, dlaczego Dzień Pomsty przyszedł i jakie błogosławieństwa po skończeniu się tego nastąpią.

## NIEWOLA I WYZWOLENIE IZRAELA

2Ks. Moj. 1: 6 - 7: 13; 10: 24 - 15: 22 (Ciąg dalszy; z ang. P. '31, 182 - 189)

**P**OPRZEDNIA część tegoż artykułu omawia fig. i pozafig. 2Moj. 1: 6 - 2: 25. Obecna część zacznie się od 2Moj. 3. Mojżeszowe pasienie trzody Jetra do czasu, kiedy Bóg się mu ukazał, (w. 1) reprezentuje pasterzenie ludu Bożego przez naszego Pana według mądrości i sprawiedliwości (Jetro) do końca Żniwa Żydowskiego aż do pewnego czasu podczas dnia przygotowania Jehowy, możliwie krótko przed zaczęciem się ruchu Millera (2 Moj. 4: 14); gdyż ten wiersz wskazuje, że ruch Millera (1829 - 1844) był w toku podczas ostatniej części tej rozmowy. Ponadto, tak jak pozafigury wydarzeń 2Ks. Moj. 4: 20, 24 - 26 nastąpiły, pierwsze od 1844 do 1846 r., a drugie od 1846 do 1874 r., tak rozmowy pomiędzy Bogiem i Mojżeszem reprezentują rozmowy pomiędzy Bogiem i Chrystusem dawno przed 1844 r., jak to fakty, które będą później podane, pokażą. Mojżeszowe przyprowadzenie trzody na drugą stronę puszczy (tak w Hebr.), tj., na południową, a więc do dolnej części płaskowzgórza Półwyspu Synaj, reprezentuje przyprowadzenie ludu Bożego przez naszego Pana w tą część dnia przygotowania, poprzedzającą rozpoczęcie ruchu Millera w 1829 r. Mojżeszowe zaprowadzenie ich do góry Bożej Horeb (puszcza), reprezentuje Jezusowe przyprowadzenie ludu Bożego do czasu i czynności ruchu Millera. 1829 - 1844 r., kiedy na sprawy Wtorej Obecności i Królestwa (góra Boża, Horeb, puszcza) jeszcze nie był właściwy czas, lecz były bardzo omawiane, jako mające wnet nastąpić. Ich doznanie zawodu w spodziewaniach dowodzi, że to było jeszcze częścią ich podróży po puszczy.

(2) Tym aniołem Pańskim (w. 2) jako specjalny posłaniec Boży był nasz Pan w Jego duchowym stanie zanim stał się człowiekiem. (Dz. Ap. 7: 30, 35, 38). Gdyby ktoś inny niż nasz Pan miał tutaj być rozumiany, to słowo anioł nie miałoby przedimka określającego w hebrajskim języku, i w takim razie odnosiłoby się do któregośkolwiek anioła. (Łuk. 1: 11, 19). W tym i w następnym rozdziale on przemawiał jako usta Boże, w pierwszej osobie, przeto reprezentuje Jehowę. Gorejący krzak reprezentuje Kościół w cierpieniach. Że się nie spalił wśród ognia, w jakim był, reprezentuje jak Kościół był zachowany wśród prześladowań, cierpień i prób. Anioł Pański ukazujący się Mojżeszowi w gorejącym krzaku reprezentuje Jehowę objawiającego się naszemu Panu w Jego cierpiącym Kościele, w którym, jako w Jego Świątyni, on przebywał przez Swego Ducha. (Efez. 2: 19 - 22.). Pierwsze Mojżeszowe widzenie tego zjawiska reprezentuje zastanowienie się naszego Pana pomiędzy 1799 i 1829 r. nad Kościołem w jego cierpieniach, próbach i prześladowaniach, jako faktach wi-

dzianych, lecz nie jako rzeczach szczegółowo rozważanych w tym okresie, które następny wiersz określa z pełniejszym widokiem.

(3) Mojżeszowe (w. 3) pójście, ażeby oglądać tę rzecz wystawioną przed oczyma jego, reprezentuje pilniejsze uważanie naszego Pana, kiedyś przed 1829 r., na cierpienia Kościoła, żeby nie niszczyły go. Figura była wielkim widzeniem, (w. 3), ale pozafigura była nawet większym; ponieważ jest to rzeczywiście dziwnym, że cierpienia Kościoła nie zniszczyły, ale raczej go zachowały. "Krew męczenników jest nasieniem Kościoła." Ten wypadek świadczy o bystrych władzach obserwacyjnych w figuralnym i pozafiguralnym Mojżesz. Cała rozmowa następująca w pozafigurze jest mniej więcej Jehowy wyjaśnieniem naszemu Panu odnośnie zachowania i kształcenia się Kościoła w jego cierpieniach, próbach i prześladowaniu. Boskie wołanie (w. 4) Mojżesza, aby zwrócić jego uwagę na się reprezentuje wołanie Jehowy do Chrystusa, ażeby ściągnąć Jego uwagę. Powtórzenie imienia Mojżeszowego, służące jako nacisk, reprezentuje wielki nacisk, jaki Bóg uczynił w Jego ściągnięciu uwagi Jezusa. Z pewnością, drodzy Bracia, rozmowa pomiędzy Bogiem i Mojżeszem, podana w tym i następnym rozdziale jest godna podziwienia i zastanowienia się nad nią, a szczególnie nad jej pozafigura; bo jej pozafigura jest długa rozmowa pomiędzy Bogiem a Chrystusem od krótkiego czasu przed 1829 r. do 1844, w której Bóg dał Mu instrukcje odnośnie tego jak ma postąpić w wyzwoleniu Kościoła i świata z królestwa Szatanowego i z niewoli. Nigdzie indziej w Piśmie Św. nie ma nic podanego figuralnie lub faktycznie, co by nawet zbliżało się rozmiarom tej rozmowy pomiędzy Nimi. Pewnie, gdy rozpoczynamy ją badać, powinniśmy pozafiguralnie zzuć swoje buty; ponieważ ziemia, na której stoimy w takim badaniu, jest świętą. Odpowiedź Mojżeszowa (w. 4) na zawołanie ("Otom ja") reprezentuje gotowość naszego Pana być na bacności i służyć Jehowie. W tym Oboje dają nam bardzo piękny przykład dla naszego naśladowania.

(4) Boskie kazanie Mojżeszowi (w. 5) zzuć jego pasterskie sandały, w przygotowaniu się do otrzymania objawienia o wyswobodzeniu Izraela z królestwa Faraonowego, reprezentuje Jehowy kazanie Swemu Synowi uczynić zmianę z jego pasterskiego postępowania (stopy i ich przykrycie przedstawiają postępowanie w symbolach Biblijnych) dotąd dokonywanego przez Niego, w przygotowaniu do Jego otrzymania objawienia o wyzwoleniu Kościoła i Świata z królestwa Szatana, na postępowanie zgodne z taką wykonawczą czynnością. Zabronienie Moj-

zeszowi przybliżyć się zanim to było uczynione reprezentuje, jak Bóg rozkazał naszemu Panu, żeby nie wszedł do sfery objawienia odnośnie obalenia królestwa Szatana i wyswobodzenia ludu Bożego aż puści w bieg inną serię przymiotów niż te należące do Jego pasterskiej pracy. Konieczność takiego postąpienia ze strony Mojżesza i naszego Pana jest widoczna. Ziemia, na której Mojżesz stał, będąc świętą, reprezentuje fakt, że sfera, w którą misja naszego Pana Go wprowadzała była odcięta od poprzedniej części Jego misji i była poświęcona Bogu dla zupełnie innego celu i pracy. W tej zabronie, "Nie przystępuj sam", mieści się także myśl usposobienia oddawającego cześć, wymaganą względem Boga w tej nowej sferze pracy od Mojżesza i Jezusa, zwracając uwagę każdemu, żeby pamiętał, że Bóg jest najwyższym, a oni są Jemu poddani, i przeto mają mieć wzgląd na Niego i poszanowanie do Niego. Zdanie (w. 6), "Jam jest Bóg ojca Twego", jest przypomnieniem o Amramie, jako przedstawiający Boga, jako Ojca Jezusowego. Jezus tutaj jest pozafigurą Mojżesza. Zdanie Boga do Mojżesza, że jest Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, będące aluzją do Przymierza Abrahamowego w jego Izraelskich zarysach, reprezentuje Boskie przypomnienie Jezusowi, że On jest Sprawcą Przymierza Abrahamowego w jego pełniejszych zarysach. To patriarchalne przymierze, będące podstawą Boskiego wyswobodzenia ich potomków z Egiptu, reprezentuje, jak jego szersze objęcia są podstawą Boskiego wyprowadzenia rzeczywistego nasienia i przewidzianego nasienia z symbolicznego Egiptu. Abraham, tu jako odbiorca przymierza, przedstawiając Boga, szczególnie w Jego miłości, Izaak przedstawiając Chrystusa jako odbiorcę przymierza, a Jakub przedstawiając Kościół, jako odbiorcę, sugestionują Boga i Nasienie, Głowę i Ciało, jako odbiorcy obietnic, dla i przez których narody ziemi mają być błogosławione. Tym sposobem Bóg w Swojej mądrości, sprawiedliwości i mocy objawia się tu figuralnemu i pozafiguralnemu Mojżeszowi jako Ten, Który wykona Przymierze względem Boga i Jego specjalnego Nasienia na korzyść wszystkich. Mojżesz z szacunku odwracając swoją głowę, ażeby nie patrzeć ku Bogu, reprezentuje głęboki szacunek naszego Pana, który sprawił, żeby On stale nie spoglądał na Boga, gdy Bóg dawał się poznać Chrystusowi, jako Wykonawca obietnic Przymierza Abrahamowego.

(5) Boskie z naciskiem widzenie (w. 7) utrapienia Izraela w Egipcie, jako ludu Jego, reprezentuje pewną sympatyczną uwagę ze strony Boga na utrapienie pozafiguralnego Izraela, jako Jego ludu w symbolicznym Egipcie, terażniejszym złym świecie. Jego słyszenie ich wołania z powodu ciemnienia ich przez przystawów reprezentuje Jego sympatyczne rozumienie wołań pozafiguralnego Izraela z powodu wymagań i okrutności grzechu, błędu i śmierci. Jego doznanie (wiedza) boleści ich reprezentuje Jego sympatyczne ocenienie boleści Jego ludu pod przekleństwem. Tutaj, tak w figurze, jak i w pozafigurze, wielki umysł i serce Boże są otworzone figuralnemu i pozafiguralnemu Mojżeszowi, przez Boską wiedzę o ich boleściach i Jego współczucie z Jego trapiącym ludem. Z pewnością względem obydwóch Izraelów, "we wszelakim uciśnieniu ich i On był uciśniony", i dlatego uplanował wysłać figuralnych i pozafiguralnych posłańców ze Swej łaski, ażeby ich wyswobodzić. (Iz. 63: 9.) Wyrażenie "Przetóż zstępuję (literalne oddanie; w. 8), abym wybawił ich," pokazując Mojżeszowi serie aktów, skutkiem których byłoby wybawienie Izraela z pod mocy Egipcjan, reprezentuje wyrażenie Boskie do Jezusa, że On przez przygotowanie i aktualność Jezusa Wtorej Obec-

ności wprowadza w czyn serie aktów i wypadków, których wynikiem będzie wybawienie ludu Bożego od władzy Szatana i jego sług. Bóg używając czasu terażniejszego w tym wyrażeniu pokazuje, że On już był zajęty dotyczącą pracą, tak jak Jego objawienie Siebie Mojżeszowi, figura i pozafigura, we wypadkach, nad którymi się tu zastanawiamy, i jak przeszłe czynności Jehowy dnia przygotowania dowodzą.

(6) Nie tylko że Bóg zaczął figuralną i pozafiguralną pracę wybawienia przez wysłanie wybawcy w każdym wypadku, aby wybawił Jego lud od dotyczących Egipcjan i z Egipcjan, ale także zlecił im wyprowadzić Jego lud do figuralnej i pozafiguralnej ziemi Chananejkiej. (W. 8). Ziemia Chananejka reprezentuje siedzibę Prawdy i ducha Prawdy, najpierw w terażniejszym boju życia, a później w przyszłym życiu szczęśliwości bez końca i świętości. Że ona była zaludniona przez innych niż Izraelitów, jak w figurze, przedstawia ten zarys siedziby Prawdy i jej ducha, jako będący zdeptany, jak również w posiadłości rozmaitych form złego, błędu, samolubstwa i światowości. Sześć narodów będących tu wzmiankowanych, sześć będąc liczbą kompletnego zła i niedoskonałości, reprezentuje zupełność złego. Gdy tu jest siedem narodów Chananejkich wspomnianych (Gergesyti są tu opuszczeni; Joz. 3: 10; 24: 11), to możemy tutaj rozumieć, że to reprezentuje siedem głównych niecnot (grzechów), obejmujących w sobie niecnoty, jako przeciwne siedmiu głównym cnotom, które obejmują w sobie wszystkie inne cnoty, jak również błędy, jakie te niecnoty sprowadzają i popierają. Jednak, pomimo tych natrętników, obydwie Chanaany są dobrymi i żyznymi ziemiami, figuralna pod względem ziemskim, a pozafiguralna pod względem fizycznym, umysłowym, moralnym i religijnym. Obfite płynienie mleka tej pierwszej reprezentuje obfitość Prawdy, a jej miód reprezentuje obfitość radości i inne nagrody Prawdy w tym życiu i w życiu przyszłym. W figurze i pozafigurze ta dobra i wielka ziemia stałaby się własnością ludu Bożego prawem obietnicy od Dawcy jej i zdobycia jej w Jego imieniu. Podczas Wieku Ewangelii wierni wybrani wojują o tą posiadłość Prawdy i jej ducha i odziedziczą ją wiecznie po zdobyciu jej na duchowym poziomie w niebie; natomiast w Tysiącleciu niewybrani będą wojować o nią i wierni w niej przy końcu Małego Okresu odziedziczą ją na ludzkim poziomie w nowej ziemi.

#### IMIĘ BOŻE - JEGO PRZYMIOTY

(7) W. 9 jest powtórzeniem z naciskiem rzeczy wyrażonych w figurze i pozafigurze w. 7 (jak również 2Moj. 2: 23 - 25), które to powtórzenie Bóg dał w figurze i pozafigurze, aby dać nacisk na Jego usposobienie względem obietnic i aby to usposobienie było zapamiętane przez figuralnego i pozafiguralnego posłańca. Boskie zachęcenie Mojżesza (w. 10) ze względu na cierpienia Izraela, aby przyjął posłannictwo od Boga, aby pójść do Faraona, jako Jego ambasador i wyprowadzić Jego lud, Izrael, z Egiptu, reprezentuje Boskie zachęcenie Chrystusa, ze względu na cierpienia ludzkości, aby przyszedł we Wtorej Obecności ze zleceniem od Boga, aby pójść do Szatana, jako Jego Ambasador i wyprowadzić pozafiguralny lud Boży z obecnego złego świata. Mojżeszowa pokorna odpowiedź (w. 11), bardzo niepodobna w duchu do tych, co wstępują tam, gdzie nawet aniołowie obawiają się wstąpić, reprezentuje pokorę naszego Pana, która wzbraniała się podjąć misję Wtorej Obecności, aby być Ambasadorem Bożym do królestwa Szatana i żeby wybawić lud Boży z królestwa ciemności. To usposobienie ze strony naszego Pana jest tym więcej uderzające, ponieważ On, jako Logos, już był zwierzchnikiem Lucyfera, a od Swego

zmarłychwstania, wniebowstąpienia i uwielbienia był bardzo wiele jego zwierzchnikiem. W Jego wypadku byłoby zupełnie właściwie na sugestię od Boga bez dalszego korowodu przyjąć zaraz dane zlecenie Boże. Pokora rzeczywiście jest klejnotem i tutaj w naszym Panu ona świeci najjaśniejszym blaskiem. Pokora, którą On za dni Jego istnienia, jako człowiek, wyrobił w swoim charakterze, nie opuściła Go w Jego uwielbionym stanie. Z pewnością On jest w tym dla nas wzorem, abyśmy unizali się i wzbranieli od ubiegania za władzą między ludem Bożym! Obietnica Boża (w. 12) że On będzie z Mojżeszem w tej misji, co znaczyło mieć Jego łaskę, poparcie, współdziałanie i kierownictwo, reprezentuje obietnicę Bożą, że On będzie z Chrystusem w tej misji, co znaczy, że będzie miał Jego łaskę, poparcie, współdziałanie i kierownictwo. Jako dowód (znak i pieczęć), że zlecenie Mojżeszowe było od Boga, miało być powodzenie, jakie on miał mieć po wybawieniu Izraela z Egiptu, w tym, że on przyprowadzi Izraela, aby służył Bogu przy górze Synaj; podobnie też Bóg dał Jezusowi, na dowód obietnic, że Jego misja była od Boga, zapewnienie, że mu się poszczęści w niej, że po wybawieniu ludu Bożego z królestwa Szatana, On przez Królestwo przyprowadzi lud Boży do wiecznej służby Bożej w doskonałej sprawiedliwości.

(8) Mojżeszowe zapytanie się, jakie imię Boga on miał dać zapytującym Izraelitom nie odnosi się do nazwy Boga; bo Bóg był znany przez nazwę Jehowa, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi; nawet przed potopem ludzie nazywali Go tym imieniem; więc Bóg nie mógł być chcieć dać do zrozumienia w 2Moj. 6: 3 przez imię Jehowa, Swoją godność. Jak to już poprzednio wykazaliśmy w tych kolumnach, słowo **imię** oprócz innych rzeczy znaczy także: (a) charakter (2 Moj. 33: 18, 19; 34: 5 - 7, 14; Ps. 34: 3; 91: 14; 111: 9); i (b) naturę. (Ps. 83: 18; 99: 3; Iz. 42: 8; 62: 2; 63: 16; Obj. 2: 12). W odpowiedzi Bożej (w. 14) "Będę który Będę" (lub Jestem, który Jestem) i "Będę" lub "Ja jestem, " godność nie jest dana, lecz Jego charakter i natura jest wskazana. Jest to z różniącej się formy czasownika tutaj przetłumaczonego, "Będę", "Ja jestem", skąd mamy nazwę, którą wymawiamy **Jehowa**. Wyrażenie **Jehowa** jako godność Boga nie jest właściwe. Godność Boga bardzo prawdopodobnie powinna być wymawiana **Jahweh**. Z fałszywego poszanowania starsi i uczeni w piśmie nie chcieli wymawiać imienia Boskiego; i kiedykolwiek oni i ich uczniowie przyszli do tego słowa to użyli zamiast niego słowo **adonaj** (Pan). Żeby im przypomnieć aby nie wymawiali tego imienia, oni dodali do spółgłosek tego słowa, J-h-w-h, samogłoski słowa adonaj. z czego otrzymujemy wyrażenie **Jehowah**. Tym sposobem rozmyślanie, z fałszywego poszanowania, właściwy sposób wyrażenia godności Boga zaginął. Rozumie się, hebrajskie słowa przetłumaczone, Będę który Będę lub **Ja jestem który jestem** i **Ja jestem**, nie dają nam godności Boga; ponieważ te słowa w hebrajskim języku są: **ehyeh asher ehyeh** i **ehyeh**. One nasuwają charakter Boży i naturę, tj., one wykazują pewne jego przymioty charakteru i istoty.

#### PRZYMIOTY CHARAKTERU I ISTOTY BOŻEJ

(9) Wyrażenie, Ja jestem, który jestem, jest właściwością języka hebrajskiego, która powtarza główny czasownik użyty w tym zdaniu i znaczy: Ja jestem kimkolwiek Mi się podoba być. Zacytujemy kilka przykładów takiego hebrajskiego wyrażenia, powtarzającego główny czasownik, tak jak tu się zdarza; a te wyjaśnią te formę mowy: "Poślij przez rękę tego, kogo Panie pošlesz"(2 Moj. 4: 13), tj., pošlij przez rękę tego, kogokolwiek Panie obierzesz, lub będzie Ci się podobało obrać. Znów, "Oni

poszli, gdziekolwiek poszli" (1 Sam. 23: 13), tj., oni poszli, gdziekolwiek oni obrali, lub im się podobało. Znów, "Gdyż ja idę, gdzie idę" (2 Sam. 15: 20) tj., Gdyż ja idę, gdzie sobie obiorę, lub mi się podoba. Jeszcze jedno, "Bądź gościem (zamieszkuj) kędy będziesz zamieszkiwać" (2 Król. 8: 1), tj., Zamieszkuj gdzie sobie obierzesz, lub tobie się podoba. Powtórzenie czasownika tak, jak on się okazuje w powyższych czterech przykładach, daje nam ilustrację tego użytku w 2Moj. 3: 14, co zgodnie z tym znaczy to co następuje: Ja jestem kim Ja zechcę być. Wyrażenie "Będę" ("Ja jestem, ") w ostatnim zdaniu w. 14, odnosi się do Boskich przymiotów istoty; a wyrażenie, "Będę który Będę" lub "Ja jestem, kimkolwiek Ja zechcę, lub Mi się podoba być, " w pierwszej części zdania w. 14, odnosi się do Jego przymiotów charakteru. W. 15 przeto wyraża, o ile się tyczy przymiotów istoty Bożej. Boską samoistość, wieczność, nieśmiertelność, najwyższość, absolutność, niezależność, itd., a o ile się tyczy przymiotów charakteru, to mądrość Bożą, sprawiedliwość, miłość i moc; ponieważ one stanowią charakter, który On sobie życzy wprowadzić w czyn, lub według którego Mu się podoba postępować.

(10) Przeto pytanie Mojżeszowe w w. 13 reprezentuje pytanie naszego Pana, względem tego co On miał powiedzieć ludowi Bożemu odnośnie przymiotów Boskiego charakteru i osoby. I rzeczywiście podczas Parousji i Epifanii On odpowiadał na takie pytania w Strażnicach, Tomach, broszurkach, gazetkach, kazaniach, w Teraż. Prawdzie i ang. Zwiastunie. Rozkazanie Mojżeszowi (w. 15), aby powiedział, że Izraelski Bóg Przymierza posłał go z takim oświadczeniem Jego przymiotów istoty i charakteru, dla wiecznej pamięci wszystkich narodów, reprezentuje Boskie rozkazanie naszemu Panu, przez okazanie wiecznego zamiaru Bożego - Planu - w Przymierzu, aby ogłosił Jego przymioty istoty i charakteru, dla wiecznego zapamiętania wszystkich narodów, co On uczynił podczas Parousji i Epifanii przez krzewienie Prawdy na czasie; ponieważ główne objawienie, dokonane przez Prawdę Parousji i Epifanii, było świętego charakteru Bożego i Jego cudownej osoby. I te przedmioty, jako pytania, były nade wszystko w umysłach ludu Bożego, które to fakty były znajome Jezusowi i z tego powodu było podane Jego pytanie, zobrazowane przez pytanie w. 13.

(11) W w. 15 Boskie imię, Jahweh, trafia się w jego prawidłowej formie. Jako takie, ono pochodzi od prawidłowego czasownika **havah**, który w zupełności trafia się tylko dziewięć razy w hebrajskim Starym Testamencie, jako odmiana prawidłowa formy **hayah** czasownika **być**, który trafia się tysiące razy w hebrajskim Starym Testamencie. W w. 14 hebrajskie wyrażenia, zacytowane powyżej w parag. 8, są prawidłowej formy **hayah**. W formie **Jahweh** to słowo znaczy, On jest, tj., ono jest w trzeciej osobie, natomiast wyrażenia w. 14 są podane w pierwszej osobie, "Będę, który Będę", lub ("Jestem, który Jestem") i "Będę" lub ("Ja jestem"). To jest dlatego, że Bóg jest tam mówcą i mówi o Sobie w Swoich przymiotach istoty i charakteru. Naturalnie, to jest właściwym dla Boga, gdy On mówi o Sobie w pierwszej osobie, tak jak jest właściwym, gdy my mówimy o Nim w trzeciej osobie, chociaż On zwykle używa formy trzeciej osoby, gdy mówi o Sobie. Boskie mówienie o Sobie, jako o Bogu Abrahamowym, Izaakowym i Jakubowym, ma to samo figuralne i pozafiguralne znaczenie w w. 15, co w w. 6, wyjaśnione powyżej. Przeto nie potrzeba tu tego powtarzać. Boskie powtórzone rozkazanie Mojżeszowi, żeby oznajmił, że otrzymał to zlecenie od Boga, gdy będzie mówił do Izraela, służy w celu uczynienia nacisku i reprezentuje Boski powtórzony nacisk, dany naszemu Panu, żeby odwoływał się na Niego

podczas Swej Wtorej Obecności, gdy będzie mówił do ludu Bożego, jako Posłaniec Boży do nich. Boskie powiedzenie Mojżeszowi, żeby zapewnił Izraela o Jego przymiotach istoty i charakteru, jako wieczne i jako rzeczy do zapamiętania dla wszystkich narodów, reprezentuje Boskie powiedzenie Jezusowi, żeby przedstawił pozafiguralnemu Izraelowi Jego przymioty istoty i charakteru, jako wieczne i do zapamiętania wszystkich narodów.

(12) Rozkaz Boży (w. 16) Mojżeszowi, żeby w pierw zgrupował starszych Izraela (zob. 2Moj. 4: 29 i 30, pierwszą część) reprezentuje rozkaz Boży do Jezusa w Jego pracy Wtorej Obecności, żeby najpierw objaśnił Prawdę o Jego misji wodzom wśród ludu Bożego, a potem ona miała być wyjaśniona ludowi. (2 Moj. 4: 30, druga część.) Potem, odniesienie się do Boga, jako Boga Abrahamowego, Izaakowego i Jakubowego, ma to samo znaczenie co w w. 6 i 15. Rozkaz Mojżeszowi, żeby zapewnił starszych, jako przedstawicieli Izraela, o Boskim współczującym spoglądaniu na nich i na rzeczy im czynione w Egipcie, a to dla zachęcenia starszych, a przez nich ludu, reprezentuje rozkaz Boży do Jezusa, żeby zapewnił w Swojej Wtorej Obecności wodzów, jako przedstawicieli ludu Bożego, o współczującym spoglądaniu Bożym na nich i na rzeczy im czynione w terażniejszym złym świecie, a to w celu zachęcenia wodzów i przez nich ludu Bożego. Myśli w. 17, w figurze i pozafigurze, są takie, jak te, dane w w. 8, lecz są tu powtórzone, jako poselstwo, które ma być dane starszym i ludowi. Przeto nie potrzebujemy więcej mówić o tej figurze i pozafigurze, gdyż to byłoby powtarzaniem naszego wyjaśnienia w. 8. Boskie zapewnienie Mojżesza, że starsi i lud przyjmą jego poselstwo reprezentuje Boskie zapewnienie, że wodzowie ludu Bożego, jak również sam lud Boży, uwierzą temu poselstwu o wybawieniu Kościoła i świata z królestwa Szatana. 2Moj. 4: 31 potwierdza wypełnienie się tego proroctwa w figurze; a fakty od 1874 r. dowodzą to w pozafigurze. Zlecenie dane w w. 16, 17, i proroczo obiecanie w pierwszej części w. 18, jako mające się wypełnić, obejmuje w pozafigurze **prywatną** pracę, wykonaną między ludem Bożym odnośnie danych przedmiotów począwszy od 1874 r.; i to zlecenie, dane Mojżeszowi i starszym, żeby przedstawili się Faraonowi wypełniło się pozafiguralnie przez **publiczną** pracę Jezusa i wodzów ludu Bożego od 1874 r. Więc praca względem braci i praca względem publiczności od 1874 r. i nadal jest podana figuralnie w w. 16 - 18 według rozkazu Bożego. Tym sposobem publiczne poselstwo w czasopismach Prawdy, w tomach, broszurkach, gazetkach, kazaniach, wykładach, rozmowach, itd., wychodziło także do Szatana, jako pozafigury Faraona.

(13) Zawartość poselstwa do Faraona, figura i pozafigura, jest podana w drugiej części w. 18. Mówienie o Jehowie, jako o "Jehowie, Bogu **Hebreczyków**", co łączy ich z Abrahamem, Hebrejczykiem (ten, który przybył, tj., Abram przybył ze wschodu do Jordanu), a tym sposobem z Izaakiem i Jakubem, będące mniej niż zwykłą, jasną aluzją do Przymierza Abramowego, reprezentuje jak poselstwo publicznej pracy o wybawieniu Kościoła i świata z królestwa Szatana, było dane, jako pochodzące od Boga, jako Twórcy i przewidywanego Wykonawcy tego Przymierza, chociaż nie tak jasno, jak dane ludowi Bożemu, jako takie, a takie postąpienie jest naturalnym i właściwym takiej okoliczności. Oznajmienie, że On spotkał się z Mojżeszem i starszymi reprezentuje publiczne nauczania o Boskim zleceniu Chrystusowi i wodzom ludu Bożego, żeby mówili za Niego, jako za Jehowę, Boga Przymierza Jego ludu. Więc po odwołaniu się na ich upoważnienie, oni mieli oznajmić żądanie Jehowy, tak w

figurze, jak w pozafigurze. Zauważyć można, że ta prośba miała być grzecznie oznajmiona, tak w figurze, jak w pozafigurze, - "niech pójdziemy proszę". I prawdą jest, że w figurze i pozafigurze żądanie z początku było grzecznie oznajmione bez grózb - które nastąpiły tak w figurze i pozafigurze, tylko potem, gdy figuralny i pozafiguralny Faraon zuchwale odmówił żądanie, swarzył się z tymi, co mu je oznajmili i powiększył ciemnienie ludu Bożego. (2 Moj. 5: 1 - 23.) Jądrzem tego żądania było, "niech pójdziemy, " "puść lud Mój, " tj., uwolnij nas, jako lud Boży od twego ciemnienia i twego zwierzchnictwa. Zlecone im było, żeby prosili o pozwolenie iść trzy dni drogi, co reprezentuje Chrystusa i wodzów ludu Bożego podczas Parousii i Epifanii, mając zlecone, aby pytali się o pozwolenie wykonać symboliczną podróż z królestwa Szatana do warunków królestwa, istniejących w pełnym toku. Te trzy dni w figurze przedstawiają (1) Dzień Ewangelii w tej części, którą jest Parousja i Epifania, (2) Dzień Tysiąclecia, i (3) Dzień-Wiek następujący po Tysiącleciu, tj., ta część, nazwana Małym Okresem.

(14) U Hebrajczyków wyrażenie trzy dni, nie znaczy zwykle trzy okresy każdy po 24 godziny długi, ale zwykle jakikolwiek przeciąg czasu, który zachodzi na trzy dni długie po 24 godziny każdy. Przeto mówienie, że Chrystus był w sercu ziemi przez trzy dni i trzy noce, nie znaczy, że to było 72 godziny, lecz był to czas, zachodzący na piątek, sobotę i niedzielę, podczas którego On był w sercu ziemi. Faktem jest, że On tam był od 18 do 21 godzin mniej niż 72 godziny, tj., od Jego pojmania w Getsemane do Jego zmartwychwstania. Ale chociażby te trzy dni i noce tylko były dotknięte aktualnym czasem dotyczącym, to według hebrajskiej mowy właściwym byłoby powiedzieć trzy dni i trzy noce. Tak więc jest z tymi trzema dniami, nad którymi się zastanawiamy. Pozafiguralna podróż-bieg poświęconego życia - był przeto (1) podczas okresu końca Wieku Ewangelii, będąc więcej niż 82 lata od 1874 r. do czasu ustanowienia ziemskiej fazy Królestwa, podczas którego okresu Maluczkie Stadko, Wielkie Grono i Młodociani św. aktualnie opuszczają królestwo Szatana i jego niewolę, a przybędą do swej części Królestwa, wiecznie służąc Jehowie, i podczas którego świat będzie aktualnie wyswobodzony z królestwa Szatana i niewoli, lecz jeszcze nie od skutków ich, i przybędzie do czasu w Królestwie, kiedy ono będzie gotowe panować nad nimi w celu wyswobodzenia ich z tych skutków; (2) podczas okresu wykorzeniania przekleństwa, gdy rodzaj ludzki będzie wstępował na gościniec świętobliwości do doskonałości; i (3) podczas Małego Okresu (przy końcu Tysiąclecia) kiedy przez ofiarowanie się bezpośrednio Jehowie i kiedy przez wierne wykonanie go wśród ostatecznej próby tego okresu pozafiguralni Izraelici wykonają ofiarę, zobrazowana, jako prorocze żądanie, w w. 18.

(15) Ta podróż jest nazwana figuralnie podróżą po puszczy, ponieważ w każdej z jej trzech części - poświęcenie - znaczy odłączenie się od królestwa Szatana faktycznie i w duchu. Zlecenie, aby prosić o pozwolenie, żeby ofiarować Panu przy końcu tej podróży trzeciego dnia, reprezentuje zlecenie Jehowy Chrystusowi, żeby On i wodzowie ludu Bożego podczas Wtorej Obecności przedstawili w publicznych usługach żądanie, żeby pozwolono ludowi Bożemu tak postąpić, ażeby oni wszyscy mogli przyjść do stanu zupełnie poświęconego życia wierne dotrzymanego, które będzie ukompletowane w nich wszystkich przed skończeniem się Małego Okresu. To żądanie w pozafigurze nie było uczynione słowami, lecz aktem kazania poselstwa z sercem pragnącym tego wybawienia głoszonego. Zauważyć można, że niektórym kończą taką

podróż w pierwszym z tych dni - Maluczkie Stadko i Wielkie Grono; niektórzy, o ile się tyczy ich człowieczeństwa - Starożytni i Młodociągnięci św. - kończą go i to rychło w drugim dniu; a o ile się tyczy nowych stworzeń tych dwóch ostatnich klas, i w ich człowieczeństwie wszyscy, niektórzy poczytalnie, reszta aktualnie, podczas trzeciego dnia. To wyrażenie, trzy dni, przeto nie znaczy, że żaden rzeczywiście nie ofiaruje Bogu aż dopiero trzeciego dnia, ale że do tego czasu wszyscy z nich to uczynią, tj., ta sprawa jest przedstawiona z punktu zapatrywania się na skończony obraz, tak jak to często Pismo święte podaje.

### BIORĄCY ŁUPY OD EGIPCJAN

(16) Boskie mówienie (w. 19) Mojżeszowi, że On wiedział, że Faraon nie pozwoli ludowi pójść tylko z przymusu potężnej władzy reprezentuje Boskie przepowiedzenie Jezusowi czasu przed 1829 r. do 1844 - r., że Szatan nie wypuści lud Boży chyba, że będzie zmuszony do tego przez moc Bożą. Boskie powiedzenie (w. 20) Mojżeszowi, że On użyje swej mocy i uderzy Egipt wielu cudami, które będzie czynił w pośrodku niego dziesięcioma plagami, jak również innymi aktami Mojżesza i Aarona, tj., w ich potyczce z Jannesem i Jambresem reprezentuje Boskie powiedzenie naszemu Panu o Jego używaniu wielu cudów w terażniejszym złym świecie tj., trzy biady, siedem ostatnich plag i inne potyczki Jezusa i Kościoła z fałszywymi nauczycielami w Prawdzie i nie w Prawdzie. Tak w figurze, jak i w pozafigurze dotyczące akty wyzwoliłyby lud Boży (w. 20). Obietnica (w. 21), że Bóg da łaskę ludowi u Egipcjan, żeby przy swoim wyjściu nie wyszli próżni, tj., bez ziemskich klejnotów i odzieży, reprezentuje Boską obietnicę, że On tak poszczęści sprawom Jego ludu z sługami Szatana, że gdy będą wychodzić, to nie wyjdą próżni, bez pozafiguranych klejnotów i odzieży, co wkrótce zobaczymy.

(17) Boskie przepowiedzenie Mojżeszowi, że każda niewiasta będzie się pytać swej Egipskiej sąsiadki i Egipskiej niewiasty, zamieszkującej w domu takiej sąsiedniej gospodyni o srebrne i złote klejnoty i odzież, reprezentuje Boskie przepowiedzenie Jezusowi, że Prawda i jej słudzy (każdy dom Izraelski przedstawia dom wiary (F 569, par. 1), żona (gospodyni) (Iz. 54) przedstawia symboliczną żonę Jehowy, Prawdę i jej sług) przez swój charakter, pracę i usposobienie otrzymają od (sąsiadek) Nominalnego Kościoła i niewiast (denominacji), przebywających w nim, Boskie prawdy (klejnoty z srebra i złota 1Kor. 3: 12 - 15), otrzymane z ich wyznań, i cnoty (odzież) otrzymane z ich dotyczących doświadczeń z tymi symbolicznymi niewiastami. Boskie przepowiedzenie Mojżeszowi, że matki Izraelskie włożą je na swoje syny i córki przedstawia, jak Bóg przepowiedział Chrystusowi, że Prawda i jej sługi przez swoje nauki, przykłady, itp., ozdobią tych, których będą matkami - synami są poświęceni czasu Parousji i Epifanii, a córkami będą ci, co staną się ludem Bożym w następnym wieku, lecz teraz okazują przyjaźń do Prawdy - syny proroków. Boskie przepowiadanie Mojżeszowi, że Izraelici tym sposobem złupią Egipcjan reprezentuje, jak Bóg przepowiedział Chrystusowi, że powyżej określonym postępowaniem, Prawda i jej słudzy złupią sług Szatana z Prawdy Bożej i dobrych przymiotów, które oni mieliby, pozostawiając im ich błędy i wady. Znów jeszcze dwa razy jest nadmienione o tej sprawie w historii o Wyjściu z Niewoli (2 Moj. 11: 2; 12: 35, 36), raz, jako zlecenie, a drugi raz, jako akt historyczny. Będziemy omawiali te szczegóły pod 2Moj. 12: 35, 36.

(18) Teraz zaczynamy omawiać 2Moj. 4. Tłumacze-

nie (w. 1): nie uwierzą mi; nie usłuchają głosu mego, bo rzeką: Nie ukazał się tobie Pan, widocznie nie pasuje tutaj w tej łączności, chociaż samo w sobie ono jest gramatycznie dość poprawne. Byłoby zarówno gramatycznie właściwym tu przetłumaczyć to, **mogą nie uwierzyć mi. Mogą nie uwierzyć** lepiej pasuje tu, ponieważ nie możemy sobie wyobrazić, żeby nasz Pan, po zapewnieniu od Boga, że duchowy Izrael da przychylny posłuch (2 Moj. 3: 18), miałby powiedzieć Jehowie, że oni tego nie uczynią. Wyrażenie **mogą nie uwierzyć** nasuwa możliwość ich powątpiewania aż dostateczny dowód będzie im dany, a wtedy oni uwierzą; a ponieważ tak rzeczywiście ta sprawa się miała, wyrażenie **mogą nie uwierzyć**, jest właściwym przetłumaczeniem w tym wypadku. Ze względu na łączność, to tłumaczenie również rzuca przychylniejsze światło na Mojżesza, którego zaledwie przypuszczanoby, żeby zaprzeczył Panu, chyba, że mu wyraźnie było powiedziane, żeby tak uczynił. Odpowiedź Boska pokazuje, że tak w figurze, jak w pozafigurze posłaniec chciał, żeby mu było dostarczone takie silne uwierzytelnienie, co by przekonało lud, że Jego misja jest od Boga, bo inaczej mogliby słusznie wątpić. Przeto podajemy myśl, żeby użyć wyrażenia **mogą nie uwierzyć** zamiast nie uwierzą.

(19) Zauważyć możemy, że Bóg mu dał na to trzy znaki. Przy końcu pierwszego i drugiego znaku Bóg mówił, że jeżeli Izraelici nie uwierzą przy pierwszym znaku, drugi miał być dany. a jeżeli ten ich nie przekona, trzeci miał być dany, który przekona. Ten powtórzony cel tych znaków dalej potwierdza myśl, że wyrażenie **mogą nie uwierzyć** ma być użyte w w. 1 zamiast **nie uwierzą**. Gdy spoglądamy na pozafigurę to znajdujemy, że niektórzy byli przekonani przez głos pierwszego znaku, ale inni nie byli. Z tych ostatnich niektórzy byli przekonani przez głos drugiego znaku, a drudzy nie byli. Reszta przekonanych była przekonana głosem trzeciego. To także było prawdą w figurze, dowód czego mamy w słowach w. 8: "Jeśli nie uwierzą i nie usłuchają głosu znaku pierwszego, tedy uwierzą głosowi znaku pośledniego". Będzie zbytecznym nam tłumaczyć w. 2 - 9, bo nasz Pastor dał nam wykład głosu tych trzech znaków bardzo pięknie i szczegółowo. Prosimy przeczytać Z '07, 276 - 281. Krótkie streszczenie wyjaśnień tych znaków jest podane w komentarzu na 2Moj. 4: 2 - 9, co również może być przeczytane z korzyścią. Prosimy znowu zauważyć przytoczenie o Przymierzu z Abrahamem w w. 5, które jest siódmym odniesieniem się do tegoż od 2Moj. 2: 24 do końca 4 - go rozdziału.

(20) Tak jak pokora Mojżeszowa (w. 10) dostarczyła mu powodu na myślenie, że on jest niestosowny do tej misji, co jest uzasadnione na trzech faktach braku wymowności, tj., że on nie jest oratorem, jego trudności (niewłaściwie przetłumaczone w angielskim **powolnych**) (w polskim **ciężkich**) ust i w wypowiedzeniu się i jego trudności w myśleniu (**język** w znaczeniu **nauczania, myślenia**); tak pokora naszego Pana dostarczyła Mu powodu na uważanie Siebie za niestosownego do podjęcia tej misji, który to powód jest uzasadniony na trzech faktach, uczynionych takimi przez to, iż On jest Duchową istotą - Jego braku łatwości, aby jako Duchowa istota, być oratorem do ludzi. Jego trudności w mówieniu do ludzi i jego trudności w myśleniu, przez Samego Siebie, rzeczy Boskich dla ludzi. Wyrażenie przetłumaczone **przedtem** w hebrajskim języku jest, **od wczoraj, ani od trzeciego dnia**. Mówienie Szczepana, że Mojżesz był wyuczony i był możny w **mowach** i w uczynkach (Dz. Ap. 7: 22) dowodzi, że przed jego ucieczką stan Mojżesza nie był taki, jaki jest określony w w. 10. On widocznie stał się takowym od czasu swej ucieczki z Egiptu do ziemi Madyjańskiej. Więc,

jako ludzka istota, nasz Pan nie miał tych trzech braków, zobrazowanych w tym wierszu. "Trzecim dniem" Mojżesza był prawdopodobnie okres jego ucieczki od Faraona do ziemi Madyjańskiej, równając się czasowi zmartwychwstania naszego Pana i wniebowstąpienia. Mojżeszowym "wczoraj" był prawdopodobnie okres jego przebywania w ziemi Madyjańskiej zanim mu się Pan ukazał, równając się okresowi przebywania naszego Pana w niebie od Zesłania Ducha Św. do 1799 r.; a czas, w którym Bóg ukazał się Mojżeszowi ("odtąd, jakoś mówił do sługi Twego") równa się początkowej części dnia przygotowania, możliwie do 1844 r. Podczas tych trzech okresów nasz Pan, jako Duchowa istota, miał te trzy braki, co do obcowania z ludźmi, zobrazowane w tym wierszu.

(21) Boska odpowiedź Mojżeszowi, przypominając mu przez pytanie i odpowiedź o Jego mocy dania wymowy, niewymowy, lub głuchości, wzroku lub ślepoty, przedstawia odpowiedź Jehowy do Jezusa, że On ma wszelką potrzebną władzę, aby Go uzdolić, lub uczynić nie stosownym do niej. Boskie obiecanie Mojżeszowi, że On da mu potrzebną wymowę i myśli (w. 11) reprezentuje Boskie zapewnienie Jezusa, że On Mu da słowa i myśli, które ma mówić. To zdanie dowodzi, że nawet w Jego uwielbionym stanie Jezus nie może rozumieć rzeczy, które jeszcze nie były Mu objawione, aż Bóg wypuści je ze Swej tajemnej zachowawczej mocy (Dz. Ap. 1: 7; Obj. 1: 1); co On pokazał, że tak było także, gdy On był człowiekiem. (Marka 13: 32.) Przeto możemy być pewni, że tak jak słowa i myśli Mojżeszowe, wyrażone w Egipcie, były Boskie, tak też poselstwo naszego Pana w Jego Wtórej Obecności składa się z własnych słów i myśli Bożych, co dowodni, że Bóg jest Jego nauczycielem nawet teraz w chwale.

### BOSKA RÓŻNIĄCA SIĘ PRZYJEMNOŚĆ W JEGO WŁASNYCH

(22) Mojżeszowe (w. 13) wahanie się tak długo, aby podjąć tę misję i prosić, żeby Bóg posłał kogoś (rzekomo) zdutniejszego, zdaje się przedstawiać wzbranianie się naszego Pana przed trudnościami tej pracy i pytanie się, czyby Bóg nie wolał posłać kogoś możliwie więcej stosowniejszego, niż On do podjęcia tej pracy. Tutaj znowu Mojżesz i nasz Pan okazują pokorę i cichość, której jest brak tym, którzy w ubieganiu się za władzą cisną się tam, gdzie aniołowie obawiają się wstępować, co jest widoczne, np., z tak wielu Lewickich wodzów teraz. Zapalenie się gniewu Bożego przeciw Mojżeszowi (w. 14) bardzo możliwie znaczy, że On miał mniej przyjemności w Mojżesz, niż byłby miał, gdyby Mojżesz nie był tak długo wahał się w zadecydowaniu, czy podjąć tę misję. Podajemy tę uwagę ponieważ jest nie do pomyślenia, żeby w pozafigurze gniew Boży się palił (takie jest literalne znaczenie tego słowa hebrajskiego) przeciw naszemu uwielbionemu Panu. Są stopnie w przyjemności Bożej z Jego wiernym ludem i także stopnie w Jego przyjemności w rozmaitych czasach z tą samą wierną jednostką. Jest to prawdopodobnie ten ostatni fakt, który jest wykazany w pozafigurze, tj., że Bóg nie miał przyjemności w takim samym stopniu wahań się naszego Pana podjąć przedstawioną Mu misję, w jakim byłby miał, gdyby to wahanie nie było takie długie. Możemy jednak być pewni, że Bóg stanowczo nie był niezadowolony z postąpienia naszego Pana; ponieważ to byłoby znaczyło, że nasz Pan zgrzeszył, o czym rozumie się, ani nie ma myśli. Wytłumaczenie Boskiego gniewu, palącego się, jest przeto podobne temu, jaki jest w nienawidzeniu ojca i matki, itd. (Łuk. 14: 26; zob. notę w Diaglocie), jako miłowanie ich mniej, a nie stanowczo nienawidzenie ich. (Dalsze omawianie wzbraniania się Jezusa podjąć misję Wtórej Obecności znajduje

się w trzech pytaniach i odpowiedziach po za bereańskimi pytaniami do obecnego artykułu.)

(23) Myślmy, że słowa w. 14 - 16 dają nam wątek do tego wyrażenia o mniejszym stopniu przyjemności Boskiej względem figuralnego i pozafiguralnego Mojżesza w tym, że to pozwala im na więcej ograniczony przywilej służby. Tak jak Bóg wolał, żeby pozafiguralny Eliasza pomazał pozafiguralnego Jehu i Hazaela, a jednak pozwolił na to, co Jemu było mniej przyjemne, tj., pozafiguralnemu Elizeuszowi pomazać ich; tak widocznie Bóg byłby miał więcej przyjemności, gdyby był Mojżesz mówił do Izraela i Faraona bez Aarona, jako jego mówczego narzędzia, jednak dopuścił to, co było mniej przyjemnym dla Niego. Podobnie Bóg wolałby, żeby Jezus mówił do pozafiguralnego Izraela i Faraona bez pozafiguralnego Aarona, jako Jego mówczego narzędzia, a jednak pozwolił na to, co było dla Niego mniej przyjemnym. Podajemy tę uwagę ponieważ w. 14 uczy, że z mniejszą przyjemnością Bóg zarządził, żeby Aaron był mówczym narzędziem Mojżesza. Tak jak Bóg zwrócił uwagę Mojżeszowi na fakt, że Aaron z pokolenia Lewiego był bratem Mojżesza, tak Bóg zwrócił uwagę Jezusowi na fakt, że wierny lud Pański w pozafiguralnym Lewim jest bratem Jezusa, nawet tak, jak wszystkim pomazany lud Pański, żyjąc w tym samym okresie jest razem nazwany **Chrystusem** (Ps. 2: 1, 2; Dz. Ap. 4: 26) i **Synem Bożym**. (Mat. 2: 15; Oz. 11: 1.) Boskie mówienie Mojżeszowi, że Aaron jest wymownym, przedstawia Jego mówienie Jezusowi, że Kościół w ciele podczas Wtórej Obecności będzie mógł dobrze mówić to, co będzie potrzeba. Boskie mówienie Mojżeszowi, że Aaron jest w drodze, aby spotkał go, reprezentuje Boskie zwrócenie uwagi Jezusowi na ruch Millera (1829 - 1844), jako będący w tedy w toku i jako będący w drodze na spotkanie naszego Pana w Jego Wtórej Obecności. (Mat. 25: 1 - 4.) Ten fakt, jak również te, podane w wierszach przy końcu rozdziału 2 - go, dał nam możliwość oznaczyć czas tej rozmowy pomiędzy Bogiem a Chrystusem, jako będącej pomiędzy 1799 i 1844 r. Boska przepowiednia Mojżeszowi o Aaronowej wielkiej i szczerzej radości ze spotkania go przedstawia Boską przepowiednię Jezusowi o wielkiej i szczerzej radości Kościoła gdy zauważy Jego Wtórą Obecność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

### Bereańskie Pytania do Powyższego Przedmiotu

(1) O czym omawiała poprzednia część tego artykułu? Od czego zacznie się obecna część? Co przedstawia Mojżeszowe pasienie trzody Jetra od czasu tej rozmowy z Bogiem przy Górze Synai? Jak 2 Moj. 4:15 udowodnią to? Jakie jeszcze dwa wydarzenia dowodzą, że rozmowa pomiędzy Bogiem a Chrystusem odbyła się przed 1844? Co reprezentuje Mojżeszowe przyprowadzenie trzody do dolnej części płaskowzgórza Półwyspu Synai? Do góry Bożej Horeb?

(2) Kto był tym Aniołem Pańskim w figurze i w pozafigurze? Dlaczego to jest prawdą o figurze? Dlaczego On przedstawia Jehowę? Co przedstawia gorejący krzak? że się nie spalił? Anioł Pański, ukazujący się w gorejącym krzaku? Pierwsze Mojżeszowe widzenie gorejącego krzaka?

(3) Co reprezentuje pójście Mojżeszowe, żeby oglądać gorejący krzak? Co było dziwnego o tym gorejącym krzaku, w figurze i pozafigurze? O czym świadczy ten wypadek w figurze i pozafigurze? Czego wyjaśnieniem jest ta rozmowa w figurze i pozafigurze? Co przedstawia Boskie wołanie, aby ściągnąć uwagę Mojżeszową? Powtórzenie imienia Mojżeszowego? Jaką charakterystykę w figurze i w pozafigurze miała ta mowa? Dlaczego? W czym ona jest niezrównana? Jak powinniśmy postępować do badania jej? Co przedstawia odpowiedź Mojżesza na zawołanie Boże? Co to nam sugeruje?

(4) Co reprezentuje kazanie Jehowy Mojżeszowi zzuć jego pasterskie sandały? Na co to było przygotowaniem w figurze i pozafigurze? Co reprezentuje zabronienie Mojżeszowi przybliżyć



się zanim to uczynił? Co przedstawia, że ziemia na której Mojżesz stał była święta? Jaki jeszcze powód jest na powyższe zabronienie? Co reprezentuje zdanie Boskie, Jam jest Bóg ojca Twego? Co reprezentuje aluzja Boska do przymierza Abrahamowego w jego zarysach Izraelskich? Że to przymierze jest podstawą wyzwolenia Izraela? Co reprezentuje iluzja do Abrahama, Izaaka i Jakóba w tej łączności? W jakich zarysach Bóg objawił Się Mojżeszowi i Jezusowi w aluzji do Przymierza? Co reprezentuje Mojżeszowe odwrócenie swej głowy z szacunku?

(5) Co reprezentuje Boskie widzenie z naciskiem utrapienia Izraela? Jego słyszenie ich wołania, spowodowane przez przystawów? Jego ocenienie ich smutków? Co przez to jest objawione o Bogu? Komu? Do czego to Go pobudziło? Co obejmuje wyrażenie, "Przetóż zstępuję," w figurze i pozafigurze? Użycie czasu teraźniejszego w tym wyrażeniu?

(6) Jakie dwie rzeczy On zlecił figuralnemu i pozafiguralnemu Mojżeszowi? Co Chanaan reprezentuje? Pod jakimi dwiema względami? Co przedstawia, że one była zaludniona nie-Izraelitami? Co reprezentuje te sześć narodów tu wymienionych? Co to przedstawia, gdy siedem narodów jest wymienionych? Co to przedstawia, że Chanaan płynął mlekiem i miodem? Jakim prawem mógł figuralny i pozafiguralny Chanaan być wzięty? Kiedy wybrani walczą o niego i odziedziczą go? Wierni nie-wybrani?

(7) Co czyni w. 9 względem w. 7 i 2 Moj. 2:23-25? Dlaczego, w figurze i pozafigurze? Co przedstawia Boskie zachęcanie Mojżesza, ażeby podjął pracę względem Faraona i Izraela? Mojżeszowa pokorna odpowiedź? Do czyjego ducha ona nie jest podobna? Dlaczego to pokorne usposobienie naszego Pana jest tym więcej uderzające? Co czyni tą pokorę tak uderzającą? Jako co ona świeci? Kiedy ona była wyrobiona na wieczność? Jakiej lekcji to nas uczy? Co reprezentuje i obejmuje obietnica Boża, dana Mojżeszowi? Co miało być świadectwem powodzenia w zleconej pracy figuralnego i pozafiguralnego Mojżesza?

(8) Do czego nie odnosi się słowo imię w w. 13 i 2 Moj. 6:3? Dlaczego nie? Oprócz innych znaczeń, jakie dwa znaczenia ma słowo imię? Jak Pismo św. w zacytowanych ustępach udowodnią je? Co nie jest dane, a co jest wskazane przez odpowiedź Bożą? Z którego czasownika pochodzi teraz wymawiane słowo Jehowa? Jak powinna, być prawdopodobnie wymawiana godność Boża? Co nie jest, a co jest wskazane w odpowiedzi Bożej na pytanie Mojżeszowe? Z którego słowa pochodzi godność Boża? Które wyrażenie imienia Jehowy nie jest właściwe? Które jest podobne właściwemu wyrażeniu? Jakie właściwe wyrażenie zaginęło? Które słowo zastąpiło je w głośnym czytaniu? Jak samogłoski tego wyrazu były użyte z imieniem Boga? Które hebrajskie słowa, użyte w odpowiedzi Bożej, nie są Jego godnością? Co one sugestionują?

(9) Czem jest językowo, wyrażenie. Ja jestem, który jestem? Jak to można przetłumaczyć na język Polski? Jak te cztery zacytowane ustępy udowodnią to? Co one pokazują odnośnie 2 Moj. 3:14? Do czego odnosi się wyrażenie, "Będę", lub "Ja jestem" w ostatniej części zdania 2 Moj. 3:14? Wyrażenie, "Jestem, kimkolwiek Ja zechcę," w pierwszej części zdania 2 Moj. 3:14? Do których specjalnych przymiotów istoty odnosi się wyrażenie, "Ja jestem"? A do których specjalnych przymiotów charakteru, przez wyrażenie, "Jestem, kimkolwiek ja zechcę"? Dlaczego?

(10) Co więc reprezentuje pytanie Mojżeszowe w w. 13? Kiedy nasz Pan miał takie pytanie do odpowiedzi? Przez jakie czasopismo, książki itd., On dał te odpowiedzi? Co reprezentuje rozkazanie Mojżeszowi, żeby powiedział, że Izraelski Bóg Przymierza posłał go z takim oświadczeniem przymiotów istoty i charakteru? Jak długo one potrwają? Czem one mogą być dla wszystkich narodów? Jakim sposobem ogłosił to nasz Pan? Dlaczego ta odpowiedź jest prawdą? Dlaczego Jezus podał pytanie, zobrazowane przez pytanie Mojżeszowe?

(11) Gdzie Boskie imię Jahweh trafia się w swej prawidłowej formie? Z którego czasownika ono pochodzi? Ile razy ten czasownik trafia się w hebrajskim Starym Testamencie? Którego czasownika jest ono odmienną formą? Jak często prawidłowa forma trafia się w hebrajskim Starym Testamencie? Z jakiej formy czasownikowej są hebrajskie słowa w. 14, zacytowane w paragraf. 8? Co ten czasownik znaczy w formie Jahweh? W której osobie jest ta forma? W której osobie formy w. 14? Dlaczego tak? Dlaczego było właściwym, że Bóg użył obie formy, jako mówca? Jak byłoby właściwym dla nas mówić? Jakie jest spokrewnione znaczenie pomiędzy zdaniami w. 15 i 6 o Bogu Przymierza? Co reprezentuje powtórzony nacisk Boski na Mojżeszowe odwołanie się na zlecenie od Niego, gdy będzie mówił do Izraela? Boskie powiedzenie Mojżeszowi, żeby zapewnił Izrael o Jego przymiotach istoty i charakteru, jako wieczne i jako pamiętki dla wszystkich narodów?

(12) Co reprezentuje rozkaz Boży do Mojżesza, żeby najpierw zgromadził starszych Izraela? Jakie znaczenie ma odniesienie się do Boga Przymierza w w. 16? Co reprezentuje rozkaz, żeby za-

pewnić starszych i lud o Boskim współczującym spoglądaniu na ich cierpienia? Dlaczego to było uczynione w figurze i pozafigurze? Jak figuralne i pozafiguralne myśli równają się z tymi w w. 8? Dlaczego one są tu powtórzone? Co reprezentuje Boskie zapewnienie Mojżesza, że starsi i lud przyjmą jego poselstwo? Co potwierdza, że tak się stało w figurze i pozafigurze? Co rozkaz w. 16, 17, przeprowadziany, jako wypełniony w w. 18. obejmuje? Jak wypełnił się pozafiguralnie rozkaz do Mojżesza i do starszych, żeby przedstawili się Faraonowi? Jakie prace są przeto figuralnie podane w w. 16-18? Co to znaczy odnośnie pozafigury Faraona?

(13) Co jest podane w ostatniej części w. 18, figura i pozafigura? Jak jest uczyniona aluzja w w. 18 do Boga Przymierza? Co to przedstawia? Dlaczego ta aluzja jest mniej jasną w tym wypadku, niż w innych? Co reprezentuje zdanie, że Bóg Przymierza spotkał się z Mojżeszem i starszymi? Co oni mieli czynić w figurze i pozafigurze po przedstawieniu swego upoważnienia? Jakimi słowami ta prośba miała być oznajmiona w figurze i pozafigurze? Jak to było wykonane? Co było jądrem tego żądania? Co reprezentuje żądanie pozwolenia, aby iść trzy dni drogi? Co te trzy dni przedstawiają?

(14) Co w hebrajskim języku wyrażenie, trzy dni, nie znaczy? Co ono znaczy? Co to udowodnią? Co było tą pozafiguralną podróżą? Kiedy był jej pierwszy dzień? Kto był jej podróżnymi? Kiedy ich podróż zaczęła się i skończyła? Kto jeszcze miał być wyzwolony z królestwa Szatana w tym dzień? Do czego oni przybędą przy końcu tegoż? Kiedy będzie drugi dzień tej pozafig. podróży? Co się stanie w nim? Kiedy będzie jej trzeci dzień? Co się stanie w nim? Jak to jest figuralnie przedstawione?

(15) Dlaczego ta figuralna i pozafiguralna podróż jest nazwana podróżą po puszczy? Co reprezentuje zlecenie, aby prosić o pozwolenie, żeby można ofiarę złożyć Panu dnia trzeciego? W jaki sposób to żądanie nie było uczynione? Jak ono było uczynione? Kto kończy tę podróż i ofiaruje dnia pierwszego? Drugiego? Trzeciego? Jak więc mamy uważać wyrażenie, ofiarować po trzech dniach drogi?

(16) Co reprezentuje Boskie przepowiedzenie, że On wiedział, że Faraon zgodzi się na tę prośbę tylko z przymusu? Boskie mówienie Mojżeszowi, że Jego moc uderzy Egipt i Egipcjan Swoimi cudami? Jakie to były w figurze i pozafigurze? Co one miały uczynić dla Izraela, w figurze i pozafigurze? Co reprezentuje obietnica Boża, że Izraelici znajdą łaskę u Egipcjan i że nie wyjdą bez klejnotów i odzieży?

(17) Co reprezentuje Boskie przepowiedzenie Mojżeszowi, że każda niewiasta będzie się pytać swej Egipskiej sąsiadki i niewiasty, zamieszkującej w jej domu, o klejnoty ze złota i srebra i odzież? Że włożą je na swoje syny i córki? Co reprezentuje Boskie przepowiedzenie, że wskutek tego złupią Egipcjan? Ile razy i gdzie jeszcze jest mowa o tej sprawie? Pod jakim ustępem będziemy omawiali dotyczące szczegóły?

(18) Co teraz zaczynamy? Co trzeba powiedzieć o tłumaczeniu czasowników czasu przyszłego w w. 1? Co byłoby lepszym przetłumaczeniem? Dlaczego niepowinniśmy to użyć nie wierząc, chociaż samo w sobie gramatycznie jest dosyć poprawne? Dlaczego powinniśmy to użyć mogą nie wierzyć, zamiast nie wierzyć? Co nasuwa na myśl odpowiedź Boska? Co więc uczynić ze względu na te rozumowania?

(19) Ile uwierzytelniających znaków dał Bóg? Jak odpowiedź Boska wskazywała na różniącą się potrzebę jednego, dwóch, lub trzech znaków dla celów przekonywujących? Co ten powtórzony cel tych znaków dalej potwierdza względem użytku wyrażenia, mogą nie wierzyć w w. 1? Co pozafigura udowodnią odnośnie uwierzenia znakom? Jak to jest również pokazane przez słowa w. 8? Czego nie będziemy tutaj czynić z w. 2-9? Dlaczego nie? Gdzie jego tłumaczenie tychże jest podane w skróceniu? Co powinniśmy uczynić z tymi dwoma opisami? Do czego nasz Pan odnosi się w w. 5? Ile odniesień jest uczynionych do tegoż od 2 Moj. 2:24 do końca rozdziału 4-go?

(20) Co reprezentuje pokora Mojżeszowa, dostarczająca mu powodu uzasadnionego na trzech faktach, na myślenie, że on nie jest zdatnym podjąć misji ofiarowanej mu? Które to były trzy figuralne i pozafiguralne fakty? Na czym były uzasadnione pozafiguralne? Jakie jest literalne tłumaczenie słowa, oddanego słowem **przedtem** w w. 10? Co słowa Szczepana odnośnie Mojżesza (Dz. 7:22) obejmują względem jego trzech braków, zanim uciekł z Egiptu? Co z tego wynika? Co z tego wynika w pozafigurze? Co znaczy i co przedstawia Mojżeszowe **trzeci dzień? Wczoraj?** "Odtąd jakoś mówił do sługi Twego?" Jakie trzy braki miał nasz Pan podczas tych trzech okresów? Dlaczego?

(21) Co przedstawia odpowiedź Boska? Co przedstawia obietnica Boska do Mojżesza, żeby mu dał potrzebną ymowę i myśli? Co to zdanie udowodnia odnośnie uwielbionego Jezusa? Jaki był dotyczący stan, gdy On był człowiekiem? Co więc wnio-

skujemy z tego odnośnie Mojżeszowych i Jezusowych dotyczących słów i myśli? Co to udowodnia?

(22) Co reprezentuje Mojżeszowe wahanie się, aby przyjąć to zlecenie i prośenie Boga, żeby obrał kogoś innego do tego? Jakie cnoty w Mojżeszu i Jezusie ukazują się tutaj, a których jest brak śmiałym ubiegawcom za władzą? Co bardzo możliwe znaczy zapalenie się gniewu Bożego przeciw Mojżeszowi, figura i pozafigura? Dlaczego tak? Jakie jeszcze wyrażenie wyjaśnia to?

(23) Jak następujące słowa potwierdzają tę myśl? Jaki po-

**Pytanie:** - Jak można na podstawie Pisma św. odpowiedzieć na zarzut br. Sandbloma, że Mojżeszowe wzbranianie się, aby podjąć misję wyprowadzenia Izraela z Egiptu nie jest figurą na wahanie się naszego Pana podjąć Swoją misję Wtórego Przyjścia?

**Odpowiedź:** - Dagningen br. Sandbloma (Szwedzki Brzask) stawia swój zarzut na nasz pogląd jak następuje: "Tak jak Mojżesz na rozkaz Boży wzbraniał się wyprowadzić lud Izraelski z Egiptu, tak nasz Pan Jezus Chrystus także wzbraniał się względem rozkazu od Ojca, żeby wrócić na ziemię i wziąć Swoje królestwo w posiadłość. I tak jak Bóg rozgniewał się, ponieważ Mojżesz wahał się; tak Bogu mniej się podobało, gdy Jezus wahał się." Cytata, dopiero podana, błędnie przedstawia naszą myśl. Trzymając się słów tej cytaty tak blisko, jak Prawda nam pozwoli poprawimy ją, dając ukośnym drukiem naszą myśl: Tak jak Mojżesz na **sugestię** (nie rozkaz) Boga wahał się na chwilę **podjąć figuralną misję Wtórego Przyjścia**; tak też nasz Pan Jezus Chrystus wahał się **na chwilę podjąć Misję Wtórego Przyjścia na sugestię** Ojca (nie rozkaz). I jak Bogu **mniej się podobało**, że Mojżesz wahał się, niż **byłoby mu się podobało, gdyby on był natychmiast podjął figuralną Misję Wtórego Przyjścia**; tak też Bogu **mniej się podobało** wahanie Jezusa, **niż gdyby On był natychmiast podjął Misję Wtórego Przyjścia**. Jak przyszliśmy do wyrażenia takiej myśli? Odpowiadamy, Pismo św. naucza, że Mojżesz w jego łączności z Egipcami i pokrewieństwie do Izraela w jego stosunkach odnośnie Egiptu przedstawia naszego Pana w Jego związku z terażniejszym złym światem z ludem Bożym w ich związku do obecnego świata. (Do Żyd. 11: 26 (za większe pokładając (figuralnie) uraganie Chrystusowe, itd., w. 23 - 29 nasuwają tę myśl także); 3: 1 - 6; 1Kor. 10: 1 - 6 (w. 6 literalnie brzmi: te rzeczy były figurami nas; przeto Mojżesz, jako wybawiciel Izraela z Egiptu w w. 1, 2 jest przedstawiony, jako figura naszego Pana, wyprowadzając lud Boży z obecnego złego świata).

Iz. 63: 11 - 14. Następnie podajemy myśl, zawartą u Iz. 63: W. 1 - 6 przez odpowiedź na pytania w. 1, 2, jakie prorok stawia, nasz Pan określa Dzień Pomsty, przez który lud Boży Wieku Ewangelii jest wyzwolony z symbolicznego Egiptu, obecnego złego świata (D 34, 3 - 41, 3). W w. 7 - 10 nasz Pan dalej jest mówcą, w w. 7 - 9 określając początkowo przywileje Wieku Ewangelii, a potem w w. 10 określając późniejsze utrapienia ludu Bożego w symbolicznym Egipcie. Następnie w. 11 - 14 określają powstanie Boże, ażeby wypełnić pozafigurę Misji Mojżeszowej do Egiptu i jego wybawienia ludu Bożego stamtąd, a więc określają Chrystusową Misję Wtórego Przyjścia do symbolicznego Egiptu, obecnego złego świata, i wybawienie ich z niego. W w. 15 - 19 napomknięte jest o niewoli ludu Bożego podczas okresu pomiędzy zniwami i ich modlitwach o wybawienie. Przeto w. 11 - 14 jasno dowodzą, że Mojżesz w jego stosunkach z Egipcami i z Izraelem w jego związku z Egipcami przedstawia naszego Pana w Jego pokrewieństwie do pozafiguralnego Egiptu. W świetle tych ustępów możemy widzieć, że Szczepanowe odniesienia się do Mojżesza (Dz. 7: 20 - 44) dowodzą, że ten ostatni w tych

dobny wypadek wyjaśni to? Jak może ta sama zasada być zastosowana do Boskiej mniejszości przyjemności w Mojżeszowym i Jezusowym czynieniu ich pracy przez mówcze narzędzie? Dlaczego tak mówimy? Co przedstawia Boskie zwrócenie uwagi Mojżeszowi, że Aaron jest wymowny? Boskie mówienie Mojżeszowi, że Aaron jest w drodze, aby go spotkać? Co ten fakt i ten przy końcu 2 Moj. pozwala nam czynić odnośnie czasu tej rozmowy pomiędzy Bogiem a Chrystusem? Co reprezentuje Boskie mówienie Mojżeszowi o radości Aaronowej ze spotkania się z nim?

## INTERESUJĄCE PYTANIA

odniesieniach jest figurą na naszego Pana. Taka jest myśl naszego Pastora o Mojżeszu, jako figurze na naszego Pana, co można widzieć z jego komentarza na 2Moj. 2: 10 - 15: 22. Przeto stosowna pozafigura wzbrania się Mojżesza na chwilę, ażeby podjąć Misję do Egiptu w celu wyprowadzenia Izraela, musi być znaleziona w naszym Panu, co wierzymy, że łaska Boża pomogła nam znaleźć w poglądzie, który przedstawiliśmy powyżej. Lecz pod wpływem Szatańskim niektórzy przesiewacie walczyli przeciw i przedstawiali ją niewłaściwie; a my zbijamy ich ataki w następujących dwóch pytaniach i odpowiedziach. Wierzymy, że nasze odpowiedzi w następujących dwóch pytaniach udowadniają, że nasze wyrozumienie tej sprawy jest biblijne. Nasi przeciwnicy nie mogą przedstawić ani jednego ustępu biblijnego, nauki, lub faktu, który przeczy temu wyrozumieniu; oni tylko mogą walczyć przeciwko niemu niewłaściwymi przedstawieniami, których głupstwo zaraz się wyjawia. (P '37, 178, kol. 2.)

**Pytanie:** - Czy wyjaśnienie Teraźniejszej Prawdy, że Jezus wahał się na chwilę, aby podjąć misję Wtórego Przyjścia (par. 22 artykułu obecnego numeru) nie znaczy, że Jezus tym sposobem zgrzeszył, lub nie podobał się Bogu?

**Odpowiedź:** - Pamiętamy, że wytłumaczyliśmy Mojżeszowe wahanie się na chwilę, aby podjąć pracę wyprowadzenia Izraela z Egiptu, jako mniej podobające się Bogu i będąc figurą na Jezusowe chwilowe wahanie się, aby podjąć pracę Wtórego Przyjścia, które mniej się podobało Bogu, aniżeli gdyby On był zaraz ją podjął. Niektórzy sprzeciwili się naszemu przedstawieniu tego. Przeciwnik widocznie jest odpowiedzialny za to, i to z jasnymi sofisteryami. Po pierwsze oni stanowczo twierdzą, że podobać się mniej znaczy nie podobać się. Jest bardzo widocznym, że są różne stopnie podobania się Bogu. Przecież Jezus ofiarował więcej kadzidla - podobał się Bogu więcej, np. niż Paweł. Znów, przecież Jezus w wiernym znoszeniu tortur krzyża ofiarował więcej kadzidla - podobał się Bogu więcej - niż w Jego nauczaniu Nikodema, lub niewiasty Samarytańskiej. Te fakty dowodzą, że chociaż w tych czynach Jezus podobał się Bogu, to jednak w tym jednym więcej podobał się Bogu, niż w tych drugich dwóch. Zatem są różniące się stopnie podobania się Bogu. Dalej, nasi oskarżyciele zarzucają, że nauczaliśmy w tej sprawie, że Jezus wątpił zapewnieniom Bożym. Nigdzie nie nauczaliśmy, ani nasunęliśmy takiej myśli. W tej transakcji On nie dowierzał Sam Sobie, nie Bogu. Następnie oni twierdzili, że my pod tym względem nauczamy doktryny z typu, bez literalnych ustępów, nauczając jej, czego nigdy nie powinno się czynić, chyba, że wyraźnie tego uczą. Kilka rzeczy powinno się powiedzieć w tej łączności. Po pierwsze sprawa omawiana nie jest doktryną; jest to sprawa faktu, chociaż doktryna o Chrystusowej doskonałości może być połączona z tym faktem. Po drugie, wyraźne ustępy (Do Żyd. 5: 7; Mat. 26: 3, 9 - 44) pokazują, że doskonałe nowe stworzenie Jezusa, bez wywołania niezadowolnienia w Bogu, starało się przez godzinę prosić Boga, żeby odjął od Niego kielich, który Ojciec chciał, żeby On wypił, i to dlatego, że On bał się, iż nie będzie mógł za-

chować Swej doskonałości podczas ciężkich doświadczeń Jego ostatniego dnia. Odniesiemy się do tego punktu później dla naszego wyjaśnienia, tutaj posługując się z nim tylko w krótkiej odpowiedzi na obecny zarzut.

To, co następuje, ufamy, że okaże się pomocnym w dotyczącej sprawie. Praca Wtórego Przyjścia jest najtrudniejszą z wszystkich kiedykolwiek zleconych stworzeniu Bożemu. Ona jest, np., o wiele trudniejszą niż stworzenie wszechświata, co następujące rzeczy pokażą: (1) wielka upadłość rodzaju ludzkiego fizycznie, umysłowo, moralnie i religijnie do naprawienia; (2) kontrola Szatana nad wszystkimi, oprócz kilku do zwyciężenia; (3) warunki niesprzyjające Prawdzie i sprawiedliwości, a sprzyjające błędowi i niesprawiedliwości do zmieniania; (4) mała liczba i słabość tych, co są po stronie Bożej; (5) większość rodzaju ludzkiego, włączając jego wielkich, potężnych i szlachetnych, z kilku wyjątkami, wrogo usposobionych do sposobów Boskich, a przychylnie usposobionych do sposobów Szatańskich; (6) przywrócenie umarłych do życia z tymi samymi zakrętami mózgu, jakie mieli w tym życiu, tj., te same myśli, zamiary, charaktery, przyzwyczajenia; podniesienie ich na różne poziomy istoty, niektóre nawet do Boskiej natury; (7) obalenie królestwa Szatańskiego przez moralne przekonywanie; (8) sprawując restytucję przeważnie przez moralne przekonywanie; (9) skutecznie i nieomylnie oddzielając dobre od złego; (10) wydawanie ostatecznych nagród i kar. Samo przywrócenie wszystkich umarłych, określone pod (6) jest o wiele trudniejszym dziełem, niż stworzenie wszechświata. Jezus wiedział o ogromności tej pracy i w obecności jej On wątpił w Swą własną zdolność wykonania jej. Była to Jego pokora, nie niedowierzanie Bogu, która stała się powodem Jego wahania się podjąć tę misję. Bóg nie rozkazał Mu podjąć tej pracy, tylko podał Mu w sugestii, jako przywilej. On nie starał się Swojej przyjemności wmusić na naszego Pana w tej sprawie. Ponadto, Bóg nigdy nie ofiarował, ani też kiedy ofiaruje któremu z Jego sług pracy do wykonania bez pozwolenia temu słudze zastanowić się nad nią; ponieważ On nie życzy sobie pędowej i nierozważnej służby; ani też, żeby Jego słudzy działali, jako automat.

Jest to zasada rządu Boskiego z Jego strony zapytać się każdego, żeby rozważył wszystko, co On mu nasuwa do czynienia, zanim zacznie wykonywać coś w tej sprawie; a w Jego obchodzeniu się z Jezusem pod tym względem. On nie był wyjątkiem. W procesie formowania decyzji odnośnie jakiegokolwiek sugestii Boskiej, rozmaite cnoty (pierwszo, drugo i trzecio rzędne) będą miały swój głos, chociaż w ostat. zdecydowaniu wyższe pierwszorzędne będą kontrolowały w bezgrzesznej osobie. W decydowaniu Ojca danej propozycji pokora (drugorzędna cnota naszego Pana zdawała się być pierwszą cnotą, która wyraziła się w tej sprawie, i ona wyraziła się o wahanii się podjęcia tej misji. Przecież Ojciec nie mógł być niezadowolony z tego, że pokora wyrażała się, co było koniecznym, żeby właściwie rozważyć dotyczącą sprawę, chociaż jej wahanie się nie było tak bardzo przyjemnym Bogu, jak byłoby zdecydowanie podjęcia tego zlecenia z większą gotowością. Potem ono także oddziało na baczność Jezusową, której Bóg chciał, żeby On także użył. Lecz, gdy przyszło do ostatecznego zdecydowania, to ani pokora, ani baczność, lecz wyższe pierwszorzędne cnoty kontrolowały decyzję naszego Pana. Z tej przyczyny podczas całego procesu przychodzenia do decyzji nasz Pan podobał się Ojcu, chociaż mniej, niż gdyby był zdecydował szybciej.

Wracając do doświadczenia Getsemańskiego, znajdu-

jemy w nim akuratnie podobny wypadek, o ile się tyczy czynności doskonałego nowego stworzenia. Do czasu, kiedy Jezus przyszedł do Getsemańskiego doświadczenia, On był skryzalizowanym, tj., udoskonalonym nowym stworzeniem. To jest widoczne z faktu, że On nie potrzebował więcej kształtowania, lub siły charakteru, ażeby się uzdolnić do przetrwania ostatecznych prób charakteru, który Sobie wyrobił, a którego to próby były zadane tego samego dnia, ponieważ doświadczenia tych prób zaczęły się mniej niż czternaście godzin przed Jego śmiercią, nawet tak, jak wykończony kawałek stali nie potrzebuje więcej wzmocnienia, ażeby wytrzymać swoje właściwe próby. Że to było Jego nowe stworzenie, (nie Jego ciało, jak to niektórzy twierdzili w swoim zarzucie), które w Ogrodzie modliło się, aby było wybawione od tego kielicha, jest widoczne z faktu, że to była Jego bojaźń, iż On zupełnie nie wytrzyma (On nie dowierzał Sobie, a nie Bogu) ciężkich prób Jego kielicha i, że z tego powodu On pozostał umarłym, co pobudziło go do proszenia Ojca przez całą godzinę, żeby raczył ten kielich odjąć od Niego. On nie obawiał się umrzeć, jako ludzka istota, ale bał się pozostać umarłym, jako nowe stworzenie, co byłoby się stało, gdyby On był w najmniejszym stopniu czegoś nie wypełnił doskonale (3 Moj. 16: 13; Do Żyd. 9: 27), którego upadku się obawiał, że może uczynić. Z tej przyczyny w Ogrodzie "On za dni ciała Swego modlił się i uniżone prośby do Tego, Który Go mógł zachować od (wtórej) śmierci, z wołaniem wielkim i ze łzami ofiarował i **wysłuchany był.**" On przecież nie był wysłuchany - wybawiony z ofiarniczej śmierci, lub też kielicha, którego Ojcu podobało się połączyć z nią. On był wysłuchany - wybawiony - z wtórej śmierci. Więc było to Jego nowe stworzenie, obawiając się, że pójdzie na wtórą śmierć, które modliło się w Ogrodzie, żeby ten kielich był usunięty, a który jednak nie był usunięty. Z tego widzimy, że to nie było złem w Chrystusie, udoskonalonym nowym stworzeniu, z bojaźni pobudzonej przez pokorę, starać się, jeśli możliwe, zgodnie z wolą Bożą, na chwilę chcieć, żeby Bóg zmienił Swoją wolę odnośnie Jego kielicha; ponieważ On tak był doskonałym w charakterze, jako nowe stworzenie, gdy był w Ogrodzie, jak był przy Jego Wtórym Przyjściu. Niema też żadnej różnicy w zasadzie pomiędzy wahaniami się naszego Pana w Ogrodzie, a tym, które On okazał w Niebie w sprawie, którą omawiamy, gdyż w Ogrodzie On był zarówno doskonałym - skryzalizowanym - nowym stworzeniem, a więc z akurat takim samym charakterem w obydwóch wypadkach. Jeżeli to nowe stworzenie w Ogrodzie zgodnie z podobaniem się Ojcu mogło starać się o odjęcie tego kielicha, jeśli wolą Bożą, to tak samo On mógł bez niepodobania się Bogu na chwilę prosić, jeśli wolą Bożą, o uwolnienie Go od podjęcia misji Wtórego Przyjścia, z obawy, pobudzonej przez pokorę. Tak jak to już wyjaśniliśmy, Jego staranie się o to na chwilę, z powodu Jego obawy, pobudzonej przez pokorę, podobało się Bogu, chociaż nie tak bardzo, jak podobałoby Mu się chętniejsze zgodzenie się, podyktowane przez wyższe przymioty pierwszorzędne, tak też jesteśmy pewni, że Jego walka w Ogródce, by ten kielich był od Niego odjęty, wypływająca z bojaźni, pobudzonej z pokory, podobała się Bogu, chociaż nie tak bardzo, jak podobałaby Mu się, gdyby nie pragnął tego odjęcia. To co następuje może dalej okazać się pomocnym: czynność każdej cnoty Chrystusa podoba się Bogu zupełnie w jej miejscu i urzędzie **na co ona jest**, lecz niektóre Jego przymioty podobają się Bogu w wyższym stopniu niż drugie. Miłość Chrystusa podoba się Bogu więcej niż Jego wiara, a Jego wiara więcej niż Jego nadzieja (1 Kor. 13: 13). Dalej, wyższe pierwszorzędne

cnoty Chrystusowe podobają się Bogu więcej, niż Jego niższe pierwszorzędne i drugorzędne cnoty; jednak każda z nich w swej naturze i urzędzie, **na który ona jest**, podoba Mu się zupełnie. Natura i urząd Jego przymiotów różnią się. Niektóre są mniejsze i cenniejsze, niż inne. Te poprzednie w ich czynności, **na co one są**, podobają się Bogu więcej, niż te ostatnie, jednak każda z nich w swoim miejscu i urzędzie podoba się Bogu zupełnie w tym, **na co ona jest**, że nasz Pan w Jego uwielbionym stanie odczuwa bojaźń i wahanie w pokorze odnośnie niektórych rzeczy, jest jawnym także z figury Gedeona (Ks. Sędz. 6: 36 - 40; 7: 10, 11). Przypominamy, iż było wyjaśnione, że słowa (2 Moj. 4: 14), "zapalił się gniew Pański na Mojżesza, " nie znaczą, że Bóg był nie zadowolony z Mojżesza, niż byłby, gdyby on był chętniej zgodził się na to. Ponieważ Biblia pokazuje nam, że ta cała transakcja była figuralną i ponieważ nie jest do pomyślenia, żeby uważać Boga, jako będącego niezadowolonym z naszego uwielbionego Pana, co więcej można powiedzieć przeciw daniu słowom, "zapalił się gniew Pański na Mojżesza" znaczenie, że Bóg był mniej zadowolony, jak przeciw daniu słowom Bożym. - "Ezawa miałem w nienawiści" - i słowem Jezusa, "Jeśli kto... nie ma w nienawiści ojca swego, " (Mal. 1: 3; Rzym. 9: 13; Łuk. 14: 26), znaczenia, miłować mniej? Czynimy to w tych ostatnich wypadkach, ponieważ charakter Boży i Chrystusowy wymaga tego, i oczywiście charaktery obydwóch wymagają tego w wypadku zapisanym w 2Moj. 4: 14. Ufamy, że powyższa odpowiedź okaże się być zadawalniającą wszystkim naszym drogim czytelnikom, którzy byli zakłopotani na ten przedmiot, że to, cośmy powiedzieli o Jezusowym chwilowym wahaniu się, aby podjąć misję Wtórego Przyjścia, ani nie naucza, ani też nie nasuwa myśli, że nie podobał się Bogu, lub zgrzeszył, (z ang. P '33, 178.)

**Pytanie:** - Ja jeszcze mam trudność nad kwestją Jezusowego wahania się aby podjąć Misję Wtórego Przyjścia. Czy ty masz co więcej na ten przedmiot? (P '35 103, kol. 2.)

**Odpowiedź:** - Omawialiśmy to pytanie w (ang.) P '31, 186, 22 i P '33, 178, co zdaje się zadowolilo większość naszych czytelników. Ażeby pomóc tym kilku, co jeszcze mają trudność z tą sprawą, z chęcią przedstawiamy więcej wyjaśnień. Przyjętym jest, że Gedeon jest figurą na naszego Pana. Z Ks. Sędz. 7: 10, która odnosi się do sprawy, zaczynającej się prawie w czasie zaczęcia się Wtórego Przyjścia, wnioskujemy, że baczność i pokora, które były dwiema zaletami, które działały w Mojżeszu (2 Moj. 4: 10 - 13) i które spowodowały jego chwilowe wahanie, działały także w naszym Panu w czasie, zobrazowanym w Ks. Sędz. 7: 10, które zalety, ażeby mógł kontrolować, Bóg dał naszemu Panu to zapewnienie, że On może mieć pozafiguralnego Furę, jako towarzysza w szpiegowaniu pozafiguralnych Madianitów. Dalej, Jozue był figurą na naszego Pana w Jego uwielbionym stanie; i jego potrzebowanie zachęcenia, wzmocnienia i ostrzeżenia przeciw bojaźni i braku samoufności do wzbraniania się (Joz. 1: 7 - 9) dowodzi, że nasz Pan potrzebował to samo w Jego uwielbionym stanie; ponieważ Bóg dając Mu tę zachętę, a Bóg nigdy nie czyni tego co jest niepożyteczne, jest świadectwem, że nasz Pan potrzebował takiej zachęty, tj., zachęty przeciw bojaźni i niedowierzaniu Sobie aż do wzbraniania się. Więc te fakty są zgodne z tym, co mówiliśmy o Mojżeszowym wahaniu się podjąć misję do Egiptu, jako figura wahania się naszego Pana aby podjąć Misję Wtórego Przyjścia. Najsilniejszym pod tym względem jest doświadczenie naszego Pana w Ogróju. Kiedy nasz Pan wstąpił w to doświadczenie, to Jego charakter był już

skryształizowany. Nic więcej nie mogło być dodane do Jego wzrostu w charakterze; bo to doświadczenie On zaczął przechodzić prawie 14 godzin przed Swoją śmiercią. Więc Jego charakter był już udoskonalony. Co teraz pozostawało, było ostatnie wypróbowanie, zastosowanie do tego udoskonalonego, skryształizowaniu charakteru. Od momentu, kiedy nasz Pan zaczął przechodzić cierpienia Getsemańskie, to tylko cierpienia wciąż przypadały na Niego. Nie było więcej sposobności wyrobić jakiegoś braku w charakterze, jeżeliby był jaki, czego jednak nie było; ponieważ wyrobienie takiego braku znaczyłoby sposobność dostarczenia takiego braku, na co same próby nie są zupełnie wystarczające. Charakter naszego Pana przed wejściem do Getsemane był podobny kawałkowi wykończonej stali, na którym wszystkie konstruktywne operacje były już wykonane, który był doprowadzony do najwyższego szczytu jego możliwości być dalej doskonalonym i który nie miał nic przed sobą, jak tylko wypróbowanie, co do wymaganej siły. Więc nowe stworzenie naszego Pana, które znosiło wypróbowania od wejścia do Getsemane i nadal, było poddane takim ostatecznym wypróbowaniom, czy ono się ostoje w swej skryształizowanej doskonałości. Przeto nie było absolutnie żadnej różnicy pomiędzy charakterem naszego Pana, jako nowe stworzenie, zaraz przed wejściem do Getsemane a Jego charakterem zaraz przed Jego Wtórym Przyjściem. Jezus napewno, gdy był w tym samym skryształizowanym stanie charakteru, w jakim był w czasie Jego Wtórego Przyjścia, usiłował na godzinę, żeby Ojciec zmienił pewne zarysy Jego planu, odnośnie Jego ostatecznych prób, błagając o to ze łzami i głośnym wołaniem przez całą godzinę, ponieważ On obawiał się, że możliwie nie będzie mógł doskonale znieść prób, które były przed Nim, tj. pod wpływem baczności i pokory, które są dobrymi zaletami, tylko nie powinno się im pozwolić zapanować nad wyższymi pierwszorzędnymi przymiotami. On przez całą godzinę starał się uprosić o tę zmianę w planie Ojca na Jego ostateczne próby. Przeto Jego modlitwy, łzy i głośne wołania podobały się Ojcu, gdyż one wypływały z tych dobrych zalet: lecz, że Jezus w tym nie podobał się Ojcu tyle, co byłby się podobał, gdyby nie był przez tę godzinę szukał zmiany w tych zarysach planu Bożego odnośnie Jego ostatecznych prób, jest widoczne z faktu, że Ojciec był więcej zadowolony nie uczynić zmiany, o którą proszono, niż uczynić ją na korzyść naszego Pana.

Ufamy, że żaden z naszych czytelników nie wyciągnie nierozumnej konkluzji, że podobać się mniej, znaczy nie podobać się, jak to jeden przesiewający starszy uczynił ku swej ruinie, i tymże zwiódł pięciu innych braci. Sprawa doświadczenia naszego Pana w Getsemane jest przekonującą, że nasz uwielbiony Pan z baczności i pokory mógł bez niepodobania się Ojcu wahać się na chwilę, czy podjąć Misję Wtórego Przyjścia. Jego baczność i pokora w tym podobała się Ojcu, lecz nie tyle, ile podobałaby się Jemu, gdyby nie było wahania. Nasi przeciwnicy, nieświadomie, jesteśmy pewni, czynią z naszego Pana maszynę, lub automat i przeczą, że On ma przywilej działania, jako wolna istota w sprawach, zaleconych Mu do wykonania; lecz święte motywy naszego Pana, bo innych On nie ma, możemy być pewni, są pobudzone do decydowania, czy podjąć, czy nie podjąć wszystko, co Mu jest przedstawione do wykonania; ponieważ takie rozważanie należy do samodzielnej istoty; tylko bezrozumne i niemyślące istoty, mechaniczne osoby, lub automat działałyby bez namysłu odnośnie czynu. W łączności ze zleceniem Misji Wtórego Przyjścia, gdy ono stało się rzeczą, którą wkrótce trzeba było podjąć, jej ogromna wielkość najnaturalniej

wpierw uderzyłaby motywy baczności i pokory w istocie tak sumiennej, pokornej, ostrożnej i trzeźwej, jak nasz Pan. I było to właściwie i dobrze, że ta propozycja powinna była najpierw uderzyć pobudki baczności i pokory naszego Pana.

Te pobudki jednak, chociaż wpierw pobudzone do czynności, w tej okoliczności nie było im pozwolone kontrolować Jego wolę, która do tego czasu jeszcze nie była pobudzona do czynności, chociaż one, jako motywy, sugestionowały czynności dla niej. Zanim wola zajęłaby jakie stanowisko w tej sprawie, inne pobudki musiałyby wpierw być wysłuchane; i takie jak baczność i pokora miały swoje wypowiedzenie w tej sprawie. Ile innych pobudek było pobudzonych, ażeby nasunąć woli co ma być uczynione, zanim Jego wyższe pierwszorzędne przymioty dały się kontrolujące usłyszeć w uczynieniu ostatniego zdecydowania tego nie wiemy; ani też nie wiemy, czy decydowanie za, lub przeciw trwało godzinę, jak to miało się w Getsemane, czy więcej, czy mniej; lecz możemy być pewni, że podczas całego przebiegu decydowania usposobieniem naszego Pana, przez Jego wyższe pierwszorzędne cnoty tak, jak w Getsemane, było "nie Moja wola, ale Twoja niech się stanie," i że wyższe pierwszorzędne przymioty kontrolowały wolę naszego Pana podczas tego całego zdarzenia, jak również w ostatecznym zdecydowaniu. Używamy słowa "ważenie" (przetłumaczone powyżej słowem decydowanie) celowo: ponieważ każde właściwe etyczne postąpienie, szczególnie, co do ważnych decyzji, obejmuje ważenie powodów w dotyczącej sprawie, co znaczy, że rozmaite pobudki są wprowadzone w czynność, jako sugestie. Dalej, myśl ważenia - nie, jak to nas fałszywie posądzano, jako twierdzących, że liczenie kosztu - jest właściwą myślą tutaj; ponieważ Bóg nie rozkazywał naszemu Panu podjąć misji Wtórego Przyjścia. On podał Mu sugestie, aby ją podjął, co, rozumie się, jest jedyną rzeczą, jaką Ojciec uczyniłby takiemu wiernemu, umiłowanemu, kompetentnemu i godnemu ufności Synowi, jakim nasz Pan jest Ojcu Swemu. Ufamy, że te zastanowienia wykażą zgodność wahania się naszego Pana czy podjąć misję Wtórego Przyjścia z Pismem św., faktami i rozumem i wykażą przyjemność Ojca, odnośnie takiego wahania się, jako będąca w mniejszym stopniu, niż byłaby, gdyby ono nie było okazywane tak długo, jak było.

W zborze C., gdzie badamy Niewolę Izraela, itd., teraz przyszyliśmy do par. 23 w Teraźniejszej Prawdzie num. 157, str. 186 (w Polskiej num. 100, par. num. 23), Mogę powiedzieć, że każdy z nas ma jakąś trudność w rozumieniu Ciebie na tym punkcie; i zbór jednogłośnie polecił mi zapytać się Ciebie kilka pytań w tej sprawie. Ty mówisz: "Bóg widocznie wolałby, żeby Jezus mówił do pozafiguralnego Izraela i Faraona, bez pozafiguralnego Aarona, jako Jego mówczego narzędzia". Jak można to pogodzić z Planem Bożym, wskazującym nam, że Bóg uplanował, żeby były mówcze narzędzia (do Kościoła) Br. Russell i pozafiguralny Itamar? Czy my mamy rozumieć to tak, że Bóg rzeczywiście wolałby inny Plan, co się tyczy mówczych narzędzi, lecz znając stanowisko Jezusa pod tym względem uczynił Plan taki, jaki uczynił - tak powiedzieć drugi najlepszy? Co wtedy z listem do Laodycejskiego Kościoła? Jak pogodzić tę myśl z tym, co podajesz w Teraźniejszej Prawdzie num. 86 str. 11, par. 12 (Aaron poza, nie przed świecznikiem)? Czyś zastosował Biblijne Liczbowanie do 2Moj. 4: 14? Czy może ten ustęp wytrzymać taką próbę? Stosując twoją myśl dalej: Jak może twoja myśl zgadzać się z tym, co ty mówiłeś o Ogni-

stym Słupie i Obłoku i Srebrnych Trąbach? A co z Kościołem w kładzeniu swego życia w próbach w łączności z świadczeniem dla Prawdy? Naprawdę, niektórzy bracia myślą, że cały plan jest z tym połączony. Czy można to nazwać czymś podobnym, jak zglądaniem na twą stronę w staraniu się zrozumieć twej myśli? Rozumiemy co ty mówisz o doświadczających kwestiach i wzięliśmy przestrożę z tego; ale my także pamiętamy, że tyś nas bardzo stanowczo ostrzegł przeciw zamknięciu ocz, a otwarciu ust i połknięciu tego, co mówisz. Uczynimy tak, jak ty mówisz: zezaminujemy słowa twoje Pismem św. i wypróbujemy to, co ty mówisz według tych siedmiu pewników. Czy można by przypuszczać, że Bóg używa tego, jako pytanie, próbując w jakiś inny sposób, mianowicie, pozwalając tobie przedstawić tę sprawę w sposób, jaki ją przedstawiłeś, ażeby nas doświadczyć, czy możemy widzieć, czy nie poważać tej sprawy.

P. S. W Teraż. Prawdzie (ang.) Num. 157, p. 187, par. 27 (w Polskiej num. 100, par. 27) ty mówisz: "Na pierwsze spojrzenie dostajemy z w. 24 - 26 wrażenie, że to był Mojżesz, kogo Bóg chciał zabić, lecz pozafigura dowodzi, że tak nie było". Czy możemy to w ograniczonym znaczeniu zastosować do w. 13 i 14 i powiedzieć: Mojżesz nie jest figurą na Jezusa tutaj? Za Zbór Epifaniczny w C.

#### **Odpowiedź Redaktora Na Powyższy List**

Moi Drodzy Bracia: - Łaska i pokój! List z pytaniami, który przysłałście przez swoich starszych, odnośnie Pańskiego wolenia, żeby Jezus w Wtórym Przyjściu działał bez Kościoła, jako Jego mówczego narzędzia, jest otrzymany. Cieszę się zauważyć wasze pragnienie aby mieć jasne wyrozumienie każdej fazy Prawdy, i wasze pragnienie doświadczenia wszystkiego, co jest przedstawione wam, a nie połykanie bez kwestionowania moich wyjaśnień. Ufam, że Pan pobłogosławi was w wyrozumieniu tej sprawy z którą teraz macie trudność. Ja myślę, że to, co następuje pomoże wam zrozumieć ją zgodnie z tym, co jest podane w Teraż. Prawdzie na ten przedmiot: Bóg uczynił Swój plan w jego rozmaitych zarysach przed założeniem świata; lecz w uczynieniu tego planu On według Swego nieomylnego przewidzenia dostosował go do tego, co by się stało, gdyby kiedykolwiek takie dostosowanie mogło być uczynione zgodnie z Jego zwierzchnictwem i wolną wolą tych, z którymi On ma do czynienia, i z zasadami Jego charakteru (Dz. Ap. 2: 23, do Rzym. 8: 29. 30: 1Piotra 1: 2). Jest to pomyłką myśleć, że Bóg dowolnie uczynił Swój plan bez wzięcia w rozagę wolności woli stworzeń, z którymi On miał do czynienia w wykonywaniu Swego planu. Było to w wykonywaniu tej zasady, że Bóg w wielu wypadkach zarządził na rzeczy w Jego planie, które nie były tak pożądane przez Niego, jak inne: lecz te więcej pożądane rzeczy w niektórych wypadkach wymagałyby, żeby On zmusił wolę Swoich stworzeń, co, rozumie się, On nie chce czynić. Podam wam kilka ilustracji: Że Bóg byłby wolał, żeby grzech nigdy nie był powstał, jest jasne z faktu, że On nienawidzi grzechu i nie chce śmierci grzesznika. Więc Bóg byłby wolał, żeby człowiek nie był popadł w grzech, aby On mógł uczynić plan dostosowany do doskonałych istot, nieupadłych. Ale ponieważ Bóg przewidział, że taki plan nie można by wykonać bez zmuszenia woli Lucyfera i bez gwałcenia woli człowieka. On urządził Swój plan w sposób mniej pożądany przez Niego, ale dostosowany do warunków Szatana i upadku człowieka w grzech. Potem, gdy Bóg w Swoim przewidzeniu ułożył Swój plan, ażeby stosował się do warunków grzechu i upadłych aniołów i człowieka, to tam były inne pożądane punkty, które on ustąpił, ażeby utrzy-

mać Swój plan zgodny z wolnością człowieka. Podam wam kilka takich ilustracji:

To, że Bóg rozkazał Eliaszowi pomazać Elizeusza, Jehu i Hazaela i to, że Eliaz pomazał Elizeusza, ale nie pomazał Jehu i Hazaela, ponieważ ten jeden rozkaz tyczył się pomazania tych trzech, dowodzi, że Bóg wolałby, żeby Eliaz był pomazał Jehu i Hazaela, tak jak On wolał, żeby on pomazał Elizeusza. Lecz przewidując, co będzie, On ustąpił tym, co wolałby mieć, ażeby nie zmusić woli Eliasza i Elizeusza i dostosował Swój plan do tego, co On widział, że oni w użyciu ich wolnej woli uczyniliby. Chociaż pośrednio Eliaz pomazał Jehu i Hazaela przez Elizeusza i syna proroka, Bóg wolał, żeby Eliaz był pomazał tych dwóch pośrednio, co jest udowodnione najpierw przez ten jeden rozkaz, który się tyczył wszystkich trzech, a potem, przez Eliazowe bezpośrednie pomazanie Elizeusza za jednym rozkazaniem, które tyczyło się tych trzech. Pozwólcie mi wykazać pewne inne sprawy: Bóg wolał, żeby Faraon nie był stawiał się tak uparcie Jemu, ale On ustąpił temu, co wolał, ażeby nie zmusić woli Faraona. Dalej, Bóg wolał, żeby Mojżesz był mówił bezpośrednio do Izraela, lecz On zaniechał to, co wolał na prośbę Mojżeszową i dał mu Aarona, jako mówcze narzędzie. Dalej, Bóg wolał, żeby Gedeon szedł sam do obozu Madianitów, ale ustąpił temu z powodu jego baczności przez danie mu Fury, jako towarzysza. Dalej, Bóg wolał, żeby Judasz nie był obrócił się w zdrajcę, i przeto nie poszedł na wtórą śmierć, gdyż On nie ma przyjemności w śmierci grzesznika. Lecz Jego nieżyczenie Sobie, aby zmusić wolę Judasza, zmusiło Go do ustąpienia tego, co On wolał, ażeby pozwolić Judaszowi wydać naszego Pana. Tak w każdym wypadku grzechu, działając w jakiegokolwiek istocie, połączonej z planem Bożym, Bóg byłby wolał, żeby oni tego nie uczynili, ale On ustępuje to, co wolałby, żeby nie zmuszać ich woli. Bóg także wolał, żeby Izrael zostawił Go Samego, aby być jego królem, jednak ustąpił i to niechętnie na ich domaganie się ziemskiego króla. Podczas całego okresu historii Kościoła Bóg wolał, żeby antychryst nie powstał i nie dokonał swego ciemnego panowania; ale ponieważ to wymagałoby gwałcenia woli, Bóg w przewidzeniu ustąpił w tym, co wolał i pozwolił antychrystowi powstać i mieć jego ciemne panowanie i przekreślić Prawdę w błąd. Dalej, Bóg wolałby, żeby Lewici nie przekreślali Jego Słowa i wprowadzali drugich w błąd; ale ponieważ to zmuszałoby ich wolę, On ustąpił w tym co by wolał i pozwolił im to uczynić. Jeszcze jeden wypadek, w którym Bóg ustąpił, co by wolał, żeby było: Pamiętajcie, że Bóg stworzył mężczyznę i niewiastę, żeby byli tylko jednym mężem i jedną żoną bez rozrodu na początku, jak to Jezus mówi nam w Ew. Mat. 19: 8; a jednak z powodu twardości serca Żydów, Bóg ustąpił w tym, co wolał, dając im pozwolenie rozwieść się i znowu wstąpić w związek małżeński, czego jednak, z wyjątkiem na podstawie cudzołóstwa, On nie daje Swemu ludowi Wieku Ewangelii czynić. Więc widzimy, że On ustąpił Żydom to, co byłby wolał tylko z powodu ich twardości serca; i z pewnością to także tyczy się pozwolenia pewnym Żydom mieć więcej, niż jedną żonę jednocześnie. Więc widzicie, że to jest zasada, która się tyczy rozmaicie Boskiej działalności względem człowieka. Tak podczas całego planu Bożego ciągle ustępowanie tego, co Bóg byłby wolał, jako idealne na warunki, które grzech sprowadził.

Ale ja rozumiem, że niektórzy z was sprzeciwiają się temu, że to wymagałoby zmiany w planie Bożym. Ja odpowiadam: wcale nie; ponieważ Bóg przygotował Swój plan na podstawie Swego przewidzenia warunków tak, jak one aktualnie będą i wcale nie uczynił żadnej zmiany w pla-

nie, który był przygotowany przed zaczęciem się świata, ponieważ Jego przejrzenie spodziewało się tych warunków i On dostosował plan do tych warunków. Przeto On nie uczynił żadnych zmian w Swoim planie wtedy, gdy te warunki nastąpiły; ale uczynił to, co następuje: Gdy czas na te rozmaite wypadki nastąpił, Bóg okazał to, co wolał przez pewne kroki, które On poczynił przez przeciwne rozkazy, lub sugestie, lub napomnienia. W wypadku, gdzie tyczyło się naszego Pana, gdzie nigdy nie był grzech połączony, On okazał to przez wyrażenie mniejszej przyjemności. Tym sposobem On wskazywał to co byłby wolał, lecz nie zmuszał do wykonania tego, co byłby wolał, ponieważ On nie chciał uczynić z ludzi maszyny, ale chciał, żeby oni byli wolnymi istotami. On posiada taką mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc, że mógłby opanować ludzką stanowczą opozycję, gdyby się objawiała. Tym sposobem w każdym wypadku On postanowił sprawy w Swoim planie, gdy go uczynił. Pozwólcie mi dać ilustrację w łączności z przeniesieniem płaszcz z pozafiguralnego Eliasza do pozafiguralnego Elizeusza. Bóg pokazał, że to nie było Jego wyborem, żeby płaszcz pozafiguralnego Eliasza był przeniesiony na pozafiguralnego Elizeusza przez Jego Kapłańskie sprzeciwianie się dotyczącemu rewolucjonizmowi. Bóg rozkazał sprzeciwiać się temu. Zarazem Bóg przewidział, że to byłoby zmusiło wolę pozafiguralnego Eliasza w większości jego głównych przedstawicieli, gdyby oni byli stali nieporuszeni przeciw dotyczącemu rewolucjonizmowi pozafiguralnego Elizeusza. Przeto Bóg nie zmusił ich do tego, co wolał, lecz dał im znać, że Jemu się nie podoba ten rewolucjonizm, który spowodował przeniesienie płaszcz z jednego do drugiego przez protesty, które On żąda, żeby Jego Kapłaństwo czyniło przeciw dotyczącemu rewolucjonizmowi. Mógłbym przytoczyć wszystkie przesiewania, jako ilustracje tej samej zasady. Bóg byłby wolał, żeby nie było przesiewań i żeby wszyscy, którzy byli powołani uczynili swoje powołanie i wybranie pewne; ale gdyby On był zmusił do tego, to byłby położył koniec wolnej woli powołanych i uczynił z nich maszyny. Jeżeli będziecie pamiętali, moi drodzy Bracia, że Bóg wtedy, gdy te rozmaite rzeczy się wypełniały, nie uczynił żadnych zmian w Swoim planie, ale że On postanowił wszystkie zarysy planu przed zaczęciem się świata i że nie było żadnej zmiany uczynionej wtedy, gdy te osobne wypadki powstały, to będziecie widzieli że to, co ja mówiłem na ten przedmiot nie jest przeciw planowi Bożemu; ani też nie znaczy, że Bóg uczynił zmianę w Swoim planie od oryginalnego postanowienia. Ale to, co Bóg wolał mieć zanim uczynił Swój plan i co przewidział, że będzie musiało być usunięte, to usunął w robieniu planu, a nie wtedy, gdy te wypadki nastąpiły; a gdy te wypadki nastąpiły, to On tylko rozmaitymi sposobami pokazał, co byłby wolał: czasami przez protesty, czasami przez karania, a w wypadku z naszym Panem, gdzie nie było nic złego w Jego chceniu Kościoła za Swe mówcze narzędzie przy Jego Wtórym Przyjściu, przez pokazanie, że On był mniej zadowolonym, niż gdyby Jezus nie był wahał się mówić bezpośrednio. Więc cokolwiek Bóg wolał, ustąpił ze względu na życzenie naszego Pana co do tego przedmiotu, życzenie, które On przewidział, gdy uczynił Swój plan i przeto włączył wykonanie tego życzenia w plan.

Więc widzicie, moi drodzy Bracia, że pogląd, który ja przedstawiam wcale nie znaczy, że Bóg uczynił zmianę w Swoim planie po oryginalnym uczynieniu go. Ludzka istota nie mając nieomylnego przewidzenia, nie czyni planów, uzasadnionych na nieomylnym przewidzeniu; i przeto zmieniałaby swoje plany według warunków, powsta-

jących, które mogłyby jej nasunąć myśl, że one będą musiały być zmienione; lecz u Boga ta sprawa jest zupełnie inna. On zna koniec od początku. Możemy widzieć, że On wcale nie uczynił żadnych zmian w planie, gdy te mniej pożądane warunki nastąpiły. Jak to Piotr nam mówi, nasz Pan był za ułożoną radą i przejrzeniem Bożym wydany (Dz. Ap. 2: 23). Więc we wszystkich tych sprawach w których Bóg przed uczynieniem Swego planu postanowił ustąpić to, co byłby wolał, zarządził, że bez gwałcenia woli ludzi, wykona Swój plan skutecznie we wszystkich szczegółach; i to poznajemy z radością w Panu że On czynił. W Boskim obchodzeniu się z naszym Panem nie mamy myśleć, że Jezus uczynił coś złego, gdy wyraził życzenie, aby mieć mówcze narzędzie. Nasz Ojciec niebieski wolał ustąpić pod tym względem, ponieważ On wiedział, że praca Wtórego Przyjścia naszego Pana będzie bardzo trudna do wykonania i dlatego podobało Mu się, żeby była lżejszą dla Niego i, żeby miał Kościół, jako Swoje mówcze narzędzie - niż mieć to, co Bóg byłby wolał, tj., żeby Jezus był bez mówczego narzędzia do pozafiguralnego Faraona i Kościoła w Jego Wtórym Przyjściu. Proszę zapamiętać, moi drodzy Bracia, że misja Wtórego Przyjścia naszego Pana, o ile wiemy, jest najtrudniejszą rzeczą, która kiedykolwiek będzie podjęta i Ojciec starał się w tych trudnościach ulżyć sprawę ile tylko mógł zgodnie z pragnieniami Syna; a Bóg przewidział to, zanim plan był jeszcze zrobiony i dostosował plan do tych warunków. W tej sprawie ustępowania na życzenie naszego Pana jest także połączona idea dania naszemu Panu Eleazara i Itamara, jako mówcze narzędzia do Kościoła. Gdyby był Bóg urządził plan tak, żeby Kościół nie był mówczym narzędziem do Szatana i świata i do pozafiguralnego Izraela, to On byłby zarządził na inne doświadczenia dla Kościoła, ażeby nauczył się potrzebnych lekcji, jak Paweł Gerhardt mówi w swojej pieśni, "Poleć Swą Drogę Ufając, " którą możliwie posiadacie w waszym języku: "Drogi ponad wszystkie drogi On ma. Zasobów Mu nic nie brakuje" na wykonanie Jego zamiarów; ponieważ Bogu nie brakuje żadnych środków do osiągnięcia Jego celów.

Ufam, moi drodzy Bracia, że to, co podałem powyżej, załatwi wam tę trudność i da wam możność widzieć, że ja nie spekulowałem w tej sprawie, lecz dawałem wam rzeczy, uzasadnione na zasadach Pisma św. i faktach i ustępach, jak również figurach. Myśl, że część Mojżeszowa w tej transakcji nie ma mieć pozafigury, a opowiadanie o naznaczeniu Aarona na jego mówcze narzędzie ma mieć pozafigurę, jest za samowolną, żeby się nad nią zastanawiać. Zasada, związana w takim traktowaniu figur Pisma św., w końcu doprowadziłaby do przyjęcia czegokolwiek się podoba, jako figura i odrzucenia cokolwiek się nie podoba, jako figura. Cała ta transakcja jest figuralna i ja musiałem znaleźć prawdziwy sposób wytłumaczenia jej; i myślę, że sposób, w jaki to powiedziałem, podaje zmysł Boży na ten przedmiot i nie jest spekulowaniem. Ufam, że zastanowicie się nad tym z modlitwą, co też wierzę, że uczynicie.

Sprawa, do której odnosicie się w 2Moj. 4: 24, że mowa jakoby odnosila się do Mojżesza, jako tego, którego Bóg chciał zabić - rzecz, którą pozafigura dowodzi, że mogłaby być prawdą - wcale nie równa się sprawie, którą przedstawicie, że Mojżesz w tym miejscu nie mógłby być figurą na Jezusa. Mojżesz wcale nie był mniemany przez tego, kogo Bóg chciał zabić, tj., tego, względem którego Bóg postąpił w sposób obmyślony, aby go zabić, podczas gdy w tym wypadku Mojżesz jest tym, co jest mniemany; gdyż tam nie było nikogo innego, mówiącego do Boga podczas tej okazji, jak tylko Mojżesz. Przeto tam nie ma

żadnego porównania pomiędzy tymi dwiema rzeczami. Ja myślę, że powyższe wyjaśnienie odpowie na wszystkie wasze pytania.

Myślę, że powinienem dać wam przestrożę, moi drodzy Bracia. Panu upodobało się pozwolić tym dwóm punktom: Jezusowemu wahaniu się podjąć Misję Wtórego Przyjścia i Jego życzeniu nie być bezpośrednim mówczym narzędziem do pozafiguralnego Faraona i Izraela, aby były doświadczającymi kwestiami. One nawet stały się powodem przesiania kilku osób w Przesiewaniu Kontradykcyjizmu w Miniaturowym Wieku Ewangelii. Dam wam jedną ilustrację, aby pokazać, jak te sprawy działały, jako doświadczające kwestie: Pewna osoba przekreśliła moją naukę o wahaniu się Jezusa, jakoby nauczał, że Jezus był nieposłuszny Ojcu. Tą osobą był główny starszy w jednym z naszych zborów. Jego żona zaczęła to niezadowolone odnośnie tej kwestii i pobudziła go do agitacji w tej sprawie, skutkiem czego było, że sześć członków tego zboru było pobudzonych do ostrego szemrzącego kontradykcyjizmu (sprzeciwiania) na ten temat. Duch, jaki oni okazali w dyskutowaniu tej sprawy ze mną, przekonał mię zupełnie, że Szatan przemawiał przez nich. Krótco po temu dowiedziałem się, że ich postępowanie było częścią pozafiguralnego postępowania Marii, domagającej się równości z pozafiguralnym Mojżeszem w Jego przemawianiu przez Epifanicznego Posłańca. Oni zostali wysiani z Prawdy Epifanicznej. Ta sama osoba, która przez wiele lat trzymała się poglądu, że wysokie powołanie skończyło się w 1914 r., przyłączyła się do P. B. I. i Brzasku i zaczęła głosić, że wysokie powołanie jest jeszcze otwarte. Nie ma wątpliwości, że on był jednym ze zdolniejszych starszych w Ameryce. Przez wiele lat on używał wiele argumentów, aby pokazać, że Pan zamknął wysokie powołanie w 1914; lecz w łączności z jego zawziętym wojowaniem na ten przedmiot Pan zaślepił go względem wielu innych zarysów Prawdy Epifanii. Reszta przesianych także połączyła się z P. B. I. i Brzaskiem. To ja wam mówię tylko, żeby pokazać wam, że ich sprzeczność co do tego przedmiotu okazała się że ona powstała z niewłaściwego usposobienia serca i umysłu, co stało się powodem Pańskiego objawienia ich jako Lewitów. To samo pytanie odgrywało rolę w Lewickim objawieniu w -- i jednej siostry w --, jak również w wypadku tych sześciu w Ameryce. To jest próba, która ich przesiała z ruchu Epifanicznego; i z tej przyczyny dobrze będzie, jeśli będziemy postępować ostrożnie względem tego przedmiotu. (Ang. P '37, 80, 81.)

-----  
 PYTANIE: - "Tak mówi Pan: Gdzie jest list rozwodny matki waszej, którymem ją [jest mówione] wolno puścić? albo kto jest z pozyczalników moich, któremum was zaprzedał? Otoście nieprawościami swoimi sami siebie zaprzędali, a dla przestępstw waszych wolno puszczone jest matka wasza!" (Iz. 50: 1). Co ten ustęp Pisma św. oznacza?

ODPOWIEDŹ: - Był zwyczaj u Żydów, że jeśli żona okazała się niewierną swemu mężowi, takiej można było dać list rozwodny i puścić ją wolną. (5 Moj. 24: 1; Ew. Mat. 19: 6 - 8). Inna część tego prawa przewidywała, że jeśli ktoś popadł w dług, to tak on, jak i jego rodzina mogli być zaprzędani za dług, który musieli odrobić; innymi słowy, byli zmuszeni dać dłużnikowi pewną część swego czasu, ażeby się uiszczyć ze swego zobowiązania czyli długu. Otóż Pan Bóg mówi przez proroka do tych Żydów: Jesteście zaprzędani, lecz nie ja zaprzedałem was, bo Ja nie byłem w potrzebie. Dłużnik nie mógł domagać się abym was dał mu za dług, jako Moich domowników. Nie, Ja nie byłem w dług włączony, ażebym musiał was dać, stracić nad wami kontrolę. Ja nie mam dłużników, nikt też nie może przyjąć i zabrać was. Nie puściłem wolno matki waszej, tj. Przymierza Zakonu, jeszcze uznając tę ugodę. Jeszcze się zgadzam wykonać wszystkie Moje zobowiązania, jakie są pod tym Przymierzem. Jednak nie byliście zaprzędani bezprawnie. Więc co za przyczyna tego kłopotu? - Chciałbym, abyście się nad tym zastanowili. Dlaczegoście dostali

się do obcej ziemi, do Babilonu? Jaki jest powód, czy nie okazuję wam łaski? Nie stało się to dlatego, ażebym miał pogwałcić moje zobowiązania. Przymierza Zakonu nie odsunąłem. Jeszcze jest w mocy i jeszcze je uznaję. Zaprzędnicie w niewolę, lecz nie z powodu jakiegoś długu Mego. Szukajcie powodu. Powiem wam wyraźnie co jest tego powodem. Jesteście gwałcicielami przymierza i zgrzeszyliście. Ja was karzę abyście się poprawili i powrócili do Mnie. Im prędzej to uczynicie, oczyszczając się i odnawiając przymierze wierności, o tyle lepiej będzie to dla was, bo będę gotów was przyjąć. P. 1921, 140.

**PYTANIE:** - Proszę wyjaśnić z Tym. 3: 8 "A jako Janes i Jambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak i ci sprzeciwiają się Prawdzie, ludzie rozumu skażonego, odrzuceni ze strony wiary.

**ODPOWIEDZ:** Poprzednie wiersze tego rozdziału mówią nam, że osoby, o których Ap. Paweł tutaj mówi, będą w tych ostatecznych dniach, tj. w dniach Parousji i Epifanii, fałszywymi nauczycielami o złym charakterze. On tam o nich pisze, że byli to odstępcy tak w nauce jak i w życiu. W wierszu, o który nas proszono o wyjaśnienie, oni są tam przedstawieni jako pozafigury Janesa i Jambresa, dwóch hebrajskich odstępców, będących przywódcami pomiędzy czarnoksiężnikami na dworze Faraonowym, a którzy swoimi czarami sprzeciwiali się Mojżeszowi w jego staraniach o uwolnienie Izraela z niewoli. Mówimy iż oni byli hebrajskimi odstępcami, ponieważ mieli hebrajskie imiona, których by napewno nie mieli gdyby nie byli Hebrajczykami. Najlepsze autorytety języka hebrajskiego podają, że Janes znaczy "on zwodzi," a Jambres "on się rewolucjonizuje". Zgodność pozafigury również popiera tę myśl, ponieważ pozafiguralni odpadli Izraelici są ich pozafiguralnymi. Janes, rozumiemy, przedstawia wodzów podczas przesiewań w Parousji, między ludem Prawdy i w Nominalnym Kościele; a Jambres, rozumiemy, przedstawia wodzów w przesiewaniu Epifanii, między ludem Prawdy i w Nominalnym Kościele. Jak Janes, ubiegając się o względy Faraonowe, sprzeciwiał się Mojżeszowi, usiłując przeszkodzić mu w jego staraniach o uwolnienie Izraela z Egiptu, tak przesiewacze w pięciu parousyjnych przesiewaniach (Zaparcie - Okupu, Niewiara, Kombinacja, Reforma i Przeciwnieństwo) między ludem Prawdy i w Nominalnym Kościele, starali się przeszkodzić ludowi Bożemu w Prawdzie i poza Prawdą w jego staraniach o uwolnienie z królestwa Szatana. Ta klasa sprzeciwiała się Prawdzie jaką nasz obecny Pan dawał podczas Parousji, tak jak Janes sprzeciwiał się Mojżeszowi słowem i czynem. Członkowie tej klasy mieli umysł zdeprawowany, tj. pod względem wyrozumienia słowa i dzieła Pańskiego, tak jak był Janes odnośnie słowom i czynom Mojżeszowym. I tak jak Janes odstąpił od wiary Izraela i został odrzucony od Boga, tak samo przesiewacze parousji odstąpili od Prawdy jaką posiadali i dlatego zostali odrzuceni od wiary. Jeżeli zbadamy historię Parousji to dowiemy się, że prawdziwie tak się rzecz miała z nimi. Dlatego nazywamy ich przesiewaczami wtórej śmierci ponieważ odprowadzili klasę wtórej śmierci od ludu Bożego, pograżając ją w najrozmaitsze zło.

Podobnie rzecz się ma z przesiewaczami epifanicznymi pozafiguralnym Jambresem. Ci są również odpadłymi pozafiguralnymi Izraelitami, którzy ubiegają się o względy Szatana - Azazela sprzeciwiając się epifanicznym postanowieniom naszego Pana w uwolnieniu Jego ludu z królestwa Szatana. Oni to czynią w przesiewaniu Rewolucjonizmu, odrzucając Prawdę epifaniczną jaką Pan używa, jako pozafiguralny Mojżesz, w celu uwolnienia

Wielkiego Grona i Młodocianych Świętych z królestwa Szatana. Oni są ludźmi umysłu skażonego, ponieważ tracą częściowo Prawdę parousyjną i częściowo Prawdę epifaniczną, a na miejsce Prawdy wchłaniają w siebie błędy i rozszerzają je, tym więc sposobem odwodzą Wielkie Grono od nauk i zarządzeń Pańskich. Dlatego są odrzuceni ze strony wiary - Prawdy i dlatego nazywamy ich przesiewaczami Wielkiego Grona, jako odrębny od pozafiguralnego Janesa, przesiewacze wtórej śmierci. Tak jak był czynny pozafiguralny Jambres między ludem Prawdy i między ludźmi Nominalnego Kościoła. Łatwo można rozpoznać członków pozafiguralnego Jambresa w takich charakterach jak wydawcy Strażnicy, wydawcy Herolda, wydawca świadka Prawdy, wydawca Posłańca Syońskiego, wydawca Głosu Eliasza i inne mniejsze - nie światła, lecz - ciemności, pomiędzy ludem Prawdy, z których wszyscy nauczają przeciw prawdom parousyjnym i epifanicznym. Lecz nie postąpią oni daleko w sprzeciwianiu się naszemu Panu, ponieważ ich głupstwo - głupie doktryny - są objawiane wszystkim. Bo tak jak Pan używał w Parousji Prawdy parousyjnej do obalenia błędów pozafiguralnego Janesa, tak obecnie podczas Epifanii On używa Prawdy epifanicznej do obalenia błędów pozafiguralnego Jambresa, na podobieństwo węży Aaronowego pożerającego węże tych dwóch czarnoksiężników. Drodzy Bracia i Siostry te spory, których świadkami jesteśmy od czasu śmierci naszego Pastora, są jawną pozafiguralną sporów Mojżesza przez Aarona z Jambresem. Te zastanowienia powinny nas uczynić bardzo ostrożnymi oraz wdzięcznymi, że dotąd przez moc Pańską byliśmy zdolni w rzucaniu pozafiguralnej łaski Aarona, tj. wyjaśnianiu jasno i biblijnie dlaczego Bóg dozwolił na zło, aby przyszło na lud Jego w czasie Epifanii, podczas gdy wyjaśnienia - łaska - pozafiguralnego Jambresa o dozwoleniu złego są połknięte - pobite - przez wyjaśnienia odnośnej Prawdy epifanicznej. P. 1924, 183.

**Pytanie:** Jak długo trwa nasz Dzień Pojednania?

**Odpowiedź:** Gdy Brat Russell pisał broszurkę pt. "Cienie Przybytku" rozumiał, że dzień pojedn. był tylko Wiek Ewangelii. Lecz później zrozumiał (jak podane w książce Pytań i Odpowiedzi str. 26 i 27), że dzień pojednania przedstawiał nie tylko Wiek Ewangelii, ale i Wiek Tysiąclecia. Ostatni jego pogląd zasługuje widocznie, aby mu dać pierwszeństwo. Właściwym jest mówić o Wiek Ewangelii, że jest pozafiguralnym Dniem Pojednania, nie tylko z tego powodu, że ofiary pojednania, tj. te, które dokonują pojednania są ofiarowywane podczas Wiek Ewangelii, lecz również i dlatego, że podczas tego Wiek Kościół otrzymuje pojednanie t. zn., że Bóg i Kościół są pojednani ze sobą przez ofiarę Jezusa (Rzym. 5: 11), przez którą następuje zadowolenie sprawiedliwości za Kościół, oraz Kościół zadowolony bywa z dróg Bożych (Rzym. 5: 11). Lecz Wiek Tysiąclecia może być także nazwany Dniem Pojednania nie tylko z tego powodu, że zaraz na początku tegoż Wiek Sprawiedliwość zostanie zadowolona - pojednana - ze światem na podstawie lepszych ofiar Wiek Ewangelii (Żyd. 9: 23), lecz również dlatego, że posłuszni ze świata będą w ciągu tego tysiąca lat pojednani z Bogiem, tj. iż będą zadowoleni z dróg Bożych (Obj. 21: 3). Przy końcu Tysiąclecia dzieło Pojednania odnośnie Boga i człowieka będzie dokonane, a wtedy pozafiguralny Dzień Pojednania który rozp. się z chrztem Jezusa w Jordanie w październiku w 29 - ym roku naszej ery, zakończy się w październiku w roku 1874, kiedy to Tron Kapłański zostanie opróżniony, a Królestwo oddane Ojcu. P. 1921, 78.

## ZAWIADOMIENIE

Prosimy Braci nie zapomnieć wysłać sprawozdania z obchodzenia Pamiątki, w Polsce do br. W. Stachowiaka, ul. Kolejowa 44, Poznań; z innych krajów do nas. Bardzo ocenilibyśmy, gdybyście to uczynili przy najbliższej sposobności, jeżeli tego

jeszcze nie uczyniliście.

Załączamy Ślub i Postanowienie, wydrukowane na karteczce, w tej samej owijce, w Majowej Teraż. Prawdzie, zgodnie z ogłoszeniem i określeniem w ostatnim numerze.

## TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależne Dwu-miesięczne Religijne Czasopismo

Paul S. L. Johnson, Wydawca i Redaktor

Będąc wolne od sekt, partyj, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązane do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo, to pismo jest wydawane w obronie Prawdy Parousyjnej, udzielonej od Pana przez "onego sługę", jako podstawowej dla wszelkiego dalszego rozwijania się Prawdy; w obronie zarządzeń, czarтеру i testamentu, danych od Pana przez "onego sługę", jako obowiązujące korporacje i stowarzyszenia kontrolujące między ludem w Prawdzie; i w celu przedstawienia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanicznej, jako pokarmu na czas słuszny dla ludu Pańskiego z wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać.

Dla bezpieczeństwa zasylać należy pieniądze w Stanach Zjednoczonych przekazami Ekspres Kompanji, bankowymi, pocztowymi, czekiem lub listem poleconym.

Przy żądaniu zmiany adresu prosimy nadesłać tak **stary** jak i **nowy adres**. To jest bardzo ważne, oszczędzając nam dużo czasu i niepotrzebnej korespondencji. Prosimy podawać zawsze całkowity adres u góry każdego listu. Kopja **Teraźniejszej Prawdy** będzie wysłana darmo proszącym o takową, czy to dla nich lub dla kogo innego, jeżeli ich adresy będą nam wysłane. **Teraźniejsza Prawda** jest wysyłana także ubogim Pańskim na tych samych warunkach jak za czasów naszego Pastora. Potwierdzenie odbioru odnowień lub prenumerat jest czynione przez podanie daty na owijce następnego numeru kiedy się prenumerata kończy. Prosimy w pisaniu listów do nas, o podanie całości dotyczących spraw w każdym liście, a nie polegajcie na tem, że będziemy pamiętali szczegóły, przeważnie zamówienia, z poprzednich listów. Roczna prenumerata \$1.00 (5 zł.); pojedyncze kopje 20c (85 gr.). Finansowe sprawy w Polsce mogą być załatwiane z naszym przedstawicielem, W. Stachowiakiem, ul Kolejowa, 44, Poznań, lub przez naszych Pielgrzymów.